Nr. 41. Lwów Niedziela dnia 19 Lutego 1905. Rok XLV.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Zamordowanie w. ks. Sergiusza.

Zamordowanie, a raczej stracenie, bo na mocy wyroku rosyjskiej partyi rewolucyjnej zginął naczelnik skrajnej reakcyi rosyjskiej. Dla wyjaśnienia przytaczamy ustęp z listu naszego korespondenta petersburskiego z d. 17 stycznia(*Gaz. Nar.* z d. 25 stycznia):

„Oprócz ukazu cara do armii i floty, treścią swoją zapowiadającego dalszą wojnę, przyniósł nowy rok rosyjski (14 stycznia) jedną z zapowiedzianych dymisyj stronników najskrajniejszego konserwatyzmu, jenerał-gubernatora Moskwy, w. ks. Sergiusza. Była to i jest osobistość głęboce niesympatyczna i nielubiana. Sfery kupiecko-przemysłowe w Moskwie nie lubiły go za skąpstwo i wyniosłość. Moskwa darowałaby mu wszystko, byle był panem, umiał przyjąć, zjeść, wypić, rzucić tysiąc rubli na cel dobroczynny, imponować tłumowi ładnymi zaprzęgami. Tymczasem w. książę żył jak skromny oficer, oszczędzał, skąpił, dusił grosze. Konstytucyonaliści, nie mówiąc o socyalistach i studentach, nienawidzili go, gdyż dla demonstracyj ulicznych, rozruchów studenckich był nieubłagany i batożył tłum.

„Pigułkę postarano się osłodzić w. księciu. Otrzymał on tytuł główno-dowodzącego wojsk okręgu moskiewskiego, — portret Aleksandra III. dla noszenia na szarfie, pozostawiono mu obydwa pałace, z których korzystał jako jenerał-gubernator i postanowiono skasować czasowo jego urząd.

„Miejsce jenerał-gubernatora zajmie naczelnik miasta, wyższy urzędnik, którego władza rozciągać się będzie tylko nad miastem, gdy jenerał-gubernator jest wielkorządcą całego kraju. Na stanowisko to został mianowany skromny gubernator najmłodszej, bo utworzonej dopiero dwa lata temu, gubernii czarnomorskiej, Wołkow.

„Za jednym zamachem skasowano urząd ober policmajstra, wobec czego spadł z etatu ulubieniec i prawa ręka Sergiusza, jenerał Trepow. Z tym już nie robiono żadnych ceremonij i odkomenderowano go do dyspozycyi Kuropatkina na Daleki Wschód. Zakrawa to wprost na ironię, bo Trepow jest od niepamiętnych czasów urzędnikiem cywilnym, stopnie wojskowe otrzymuje *honoris causa* i nie umie komenderować plutonem żołnierzy, a cóż dopiero pułkiem. Kazano mu wyjechać z Moskwy tak szybko, że nie zdążył się nawet pożegnać ze znajomymi, ale przyjaciele nie zapomnieli o nim.

„W chwili, gdy policmajster odprowadzał do pociągu jenerał-gubernatora, jadącego do Petersburga, strzelił doń dwa razy jakiś młody człowiek, ale chybił i kula trafila w jakiś afisz. Niedoszły zabójca Trepowa nazywa się Pułtoracki i jest studentem szkoły handlowej. Ma wszystkiego 19 lat".

Grudniowe rozruchy studentów moskiewskich zmasakrował Trepow za zgodą w. ks. Sergiusza, może na tegoż nakaz. Wiadomość o tych gwałtach straszliwych wywołała w Rosyi i za granicą niesłychane oburzenie, i była jednym z głównych bodźców do zajść, które się d. 22. stycznia na bruku petersburskim krwią przeszło dwu tysięcy ludzi zapisały. Oburzenie owo było powodem dymisyi w. ks. Sergiusza z jenerał-gubernatorstwa i wygnania Trepowa. Aliści Trepow jeszcze nie zdołał pożegnać się z Petersburgiem, gdy z bardzo podrzędnego stopnia został nagle wyniesiony na nowy, dotychczas nieznany urząd jenerał-gubernatora petersburskiego z prerogatywami, które go czyniły prawie dyktatorem i nawet osobę cara w jego ręce wydawały.

Widocznie była w tem ręka partyi wielkoksiążęcej, na której czele stoją W. ks. Sergiusz i W. ks. Włodzimierz, który dla oka mianowany został zwierzchnikiem jenerał-gubernatora Trepowa. Car znowu jak urzeczony stał pod wpływem tych swoich dwóch stryjów. Ks. Mirski został usunięty, reakcya brała znowu górę, pomimo utworzenia komitetu ministrów, tudzież umyślnych podkomitetów dla spraw specyalnych, których ogólną reformę komitetowi ministrów a głównie Wittemu poruczono. Na dobitek następcą Mirskiego mianowany został Bałygin, cywilny *adlatus* W. ks. Sergiusza w Moskwie. Reakcya jawnie wywiesiła nad caratem swój sztandar tryumfalny. Rosyjska partya rewolucyjna postanowiła tedy działać po swojemu, tak jak z Plewem postąpiła i jak się w Moskwie z Trepowem nie udało.

Nie wierzono częstym doniesieniom z Londynu, Paryża i Zurychu, że wybrali się do Rosyi wysłańcy terroru rosyjskiego. Nie wierzono świeżo nadeszłej z Paryża wiadomości, że jak w tamtejszych sferach rewolucyonistów rosyjskich opowiadają, na ostatniem posiedzeniu trybunału rewolucyjnego rosyjskiego zapadło dwanaście wyroków śmierci na różnych dygnitarzy rosyjskich. W pierwszym rzędzie postanowiono zgładzić wielkich książąt Sergiusza i Włodzimierza Pierwszego za to, że, jak utrzymują, wpłynął na cara, aby nie dawał żadnych ulg ani reform, które car na wniosek ks. Mirskiego przyznać już zamierzał; drugiego za brutalne uśmierzanie rozruchów robotniczych w Petersburgu przy pomocy kartaczów i kul karabinowych, oraz za groźbę, iż, gdy nie zapanuje spokój, każe dla postrachu powiesić pierwszych lepszych stu robotników. Następnie uchwalił ów rewolucyjny trybunał przeprowadzić egzekucyę na innych dygnitarzach, a w pierwszym rzędzie na brutalnym i bezlitosnym jenerał-gubernatorze petersburskim, Trepowie. Pierwszy ze skazanych na indeksie rewolucyjnym, W. ks. Sergiusz, poległ. Snać owe wyroki śmierci nie były tylko dla postrachu wydane. Jak słychać, na indeksie rewolucyjnym zapisany jest między owymi dwunastoma także i car.

Trudno sobie wyobrazić wrażenie, jakie zgon naczelnika reakcyi wywarł w wysokich i najwyższych sferach petersburskich. Na każdy sposób spotęguje się nieporadność, jaką widzieliśmy dotąd w zamiarach cara, a to właśnie najfatalniej wróży.

W. książę Sergiusz Aleksandrowicz, urodzony d. 11 maja 1857 w Carskiem Siole, był czwartym synem Aleksandra II i księżniczki Maryi hesskiej. Od r. 1884 był żonaty z księżniczką Elżbietą hesską, siostrą carowej rosyjskiej. W ten sposób w. ks. Sergiusz był stryjem i szwagrem cara, a zarazem szwagrem ks. Henryka pruskiego, brata cesarza Wilhelma II. Wraz z bratem swoim w. ks. Włodzimierzem był w. ks. Sergiusz złym duchem cara, który chwiejny raz się skłaniał do nadania konstytucyi, choć nie w znaczeniu europejskiem, to znowu wpadał w sidła wielkoksiążęce. Z mianowaniem Bułygina na miejsce Mirskiego ministrem spraw wewnętrznych, który to urząd olbrzymią posiada władzę, tryumfowała reakcya wielkoksiążęca. Co dalej będzie?...

Telegramy półurzędowe.

O zamachu na w. ks Sergiusza podaliśmy wczoraj dwa krótkie telegramy półurzędowej „Petersb. Ajencyi telegr." Z tego samego źródła nadeszły dzisiaj dalsze, w drobnych okolicznościach niezgodne poniekąd telegramy:

Petersburg 17 lutego. Godz. 4·20 po południu. Urzędowe doniesienie. Gdy w. ks. Sergiusz jechał powozem z Kremlu do miasta, rzucono pod powóz bombę. Wielki książę zabity. Powóz zdruzgotany. Sprawcy zamachu ujęci, jeden z nich jest ciężko ranny. Aresztowano wielu studentów.

Petersburg 17 lutego. Godz. 4·20 po południu. W. ks. Sergiusz został zabity, gdy jechał z powrotem z historycznego muzeum do Kremlu. Sprawcy, których było dwu, jechali za powozem w. księcia w dorożce. Mianowicie dorożka ta oczekiwała na powóz w. księcia koło gmachu trybunału, a potem udała się w ślad za nim. Po drodze rzucono bombę pod powóz wielkiego księcia.

Petersburg 18 lutego. Godz 5·50 po poł. Wielki ks. Sergiusz o godz. 9 rano wyjechał z pałacu Mikołajewskiego i przez ulicę Senatorską jechał do muzeum historycznego. Za powozem jechały dwie dorożki. Gdy kareta w. księcia przejeżdżała obok trybunału, sanki, w których siedziały dwie osoby jedna z nich była w ubraniu robotniczem — wyprzedziły powóz w. księcia, ale przed pałacem puściły go znowu naprzód. Tuż potem rzucono pod powóz bombę. Wybuch był tak gwałtowny, że wszystkie szyby w pałacu sprawiedliwości zostały zdruzgotane. Bomba rozerwała powóz w kawałki a konie uciekły. W. książę zginął na miejscu. Głowa i nogi oderwane były zupełnie od ciała, a odzież poszarpana w kawałki. Woźnica został ciężko ranny i w drodze do szpitala umarł. Eksplozyę słyszano na bardzo znaczną odległość Na miejscu poczęły się gromadzić tłumy publiczności, które zbierały kawałki drzewa, żelaza i sukna z rozszarpanego powozu. Nazwiska sprawców, których aresztowano, są nieznane. Jeden z nich powiedział: „Nic mnie już teraz nie obchodzi, ja dokonałem mego dzieła." Bramy Kremlu zamknięto. Na ulicach zebrał się wielki tłum, który począł bić studentów, tak, że nawet pewien radca trybunału musiał oddać kilku napastników w ręce policyi. Wśród tłumów rozdawano proklamacye. Wielka ks. Elżbieta, dowiedziawszy się o zamachu, udała się natychmiast na miejsce czynu. Szczątki zwłok w. księcia pozbierano i zaniesiono do pałacu Mikołajewskiego.

Petersburg 18 lutego Z. Moskwy donoszą: W. ks. Elżbieta, w chwili, gdy wykonano zamach na jej męża, bawiła w gabinecie na Kremlu, zajęta rozdzielaniem ofiar dla rannych i dla żołnierzy na polu wojny. Przed bramą stał ekwipaż, którym w. księżna miała się udać do pałacu gubernialnego, aby się tam zjechać z mężem. Natychmiast po wybuchu zauważył urzędnik policyi, stojący na ulicy przed trybunałem, człowieka, który uciekał; mimo iż człowiek ów uzbrojony był w rewolwer, udało się urzędnikowi pojmać go. Uwięziony ranny był kilkoma odłamkami bomby. Nie zaprzeczył, że on dokonał mordu i przyznał, że rewolwer miał na to, żeby strzelać do tych, którzyby mu stawiali opór. Sprawca zamachu wyraził radość, że w powozie nie było w. księżnej, oraz zeznał, że jest członkiem partyi rewolucyjno-socyalistycznej. Nazwiska i zawodu swego nie chciał podać. Głowa w. księcia była całkiem zmiażdżona, część mózgu odsłonięta leżała na bruku. Poszczególne części ciała zebrała jakaś kobieta i oddała komisarzowi policyi.

Pewien urzędnik podniósł portfel W. księcia, zawierający pieniądze i listy. W portmonetce mordercy znaleziono kwotę około 10 rubli.

O godzinie 4 popołudniu w obecności wielkich książąt i dygnitarzy świeckich i wojskowych odbyło się pierwsze nabożeństwo żałobne, drugie o g. 8 wieczór.

Teatry cesarskie zamknięto na znak żałoby. przedstawienia prywatne odbyły się.

Telegramy prywatne.

Berlin 18 lutego. *Local-Anzeiger* dowiaduje się z Petersburga, że sprawcami zamachu byli rzekomo dwaj studenci moskiewskiej szkoły technicznej. Jednemu z nich wybuch bomby urwał prawie całą lewą rękę. Zaznaczyć wypada, że W. ks. Sergiusz przed kilkoma dniami znalazł na biurku w swoim gabinecie wyrok śmierci podpisany przez komitet rewolucyjny i z wielu stron był upominany, aby zaniechał codziennych przejażdżek, czego jednak nie usłuchał.

Paryż 18 lutego. Dzienniki donoszą z Petersburga następujące szczegóły o zamachu: Powóz, którym jechał W. ks. Sergiusz, znajdował się w pełnym biegu. Na jakie sto kroków przed powozem woźnica zauważył młodego człowieka, zachodzącego drogę, chcąc więc zwrócić w bok, jednak było już za późno. Bomba poszarpała konie, woźnicę, powóz i W. księcia w kawałki. Zjawiło się zaraz na miejscu mnóstwo żołnierzy policyjnych, którzy aresztowali na oślep w prawo i lewo. Wśród aresztowanych ma także znajdować się sprawca. Jak słychać, wiele osób jest zranionych odłamkami bomby. Twierdzą, że o zamierzonym zamachu wiedziały wysoko postawione osoby. Zwłaszcza podnieść należy, iż tylko nieliczne osoby z otoczenia W. księcia wiedziały, o jakiej porze i którędy pojedzie W. książę, istniał bowiem w tym względzie wprawdzie ścisły program, który jednak wciąż zmieniano. Natychmiast po wypadku zawiadomiono cara telefonicznie.

Paryż 18 lutego. *Temps* przypomina, że przed kilku dniami W. ks Elżbieta, żona Sergiusza, otrzymała list anonimowy, w którym ostrzegano ją, aby z mężem nie pokazywała się na ulicy. Wielką księżnę lubiano bardzo w całej Moskwie. Wiadomem było wszystkim, że W. ks. Sergiusz ją tyranizował i zaniedbywał, utrzymując liczne stosunki, które świadczyły o jego perwersyi płciowej.

Ruchy w Rosyi.

Dzienniki petersburskie donoszą z Carskiego Sioła: Onegdaj obradowano nad sprawą soboru ziemskiego. W obradach pod przewodnictwem cara brali udział Witte i Murawiew. Zastanawiano się także nad utworzeniem z rady ministrów, która się obecnie od czasu do czasu odbywa, instytucyi stałej. Nie ma jednak powodu do twierdzenia, że będzie to odpowiedzialne ministerstwo. Przewodniczyć radzie będzie car lub prezes ministrów.

Byłby to znaczny postęp, ale połowiczny. Administracya rosyjska jest zcentralizowana, ale jest to, jak znakomity poseł czeski dr. Kramarz w *Kons Korresp.* wykazuje, centralizacya arcydziwna. Jest bowiem tyle centralizacyj, ile ministerstw i urzędów najwyższych. Każde ministerstwo jest otoczone murem chińskim, który gdy przestąpi, natychmiast powstaje zwykle konflikt z innem ministerstwem. Pod pozorem, że nie należy dopuszczać ograniczenia władzy monarszej, a w istocie, aby niemożliwą uczynić wszelką kontrolę, zawsze występywało czynownictwo przeciw gabinetowi jednotliwemu z ministrem-prezydentem na czele, któryby był przedstawicielem jednotliwego całej administracyi kierunku. Aleksander III przynajmniej o tyle wadliwość tę naprawił, że szefowie poszczególnych departamentów utracili prawo żądać od cara podwyższenia swoich budżetów, bez poprzedniej aprobaty rady stanu. A tak samo w guberniach każdy departament jest osobnym dla siebie światem.

Chłopi jednej z gmin okręgu Nowej Ładogi wręczyli za pośrednictwem Trepowa carowi adres wiernopoddańczy, w którym zapewniają, że całe chłopstwo lojalnie zanosi do stóp tronu Boskiego prośbę, ażeby car miał dość siły do przebycia obecnych ciężkich prób. Wszyscy gotowi są na każde zawołanie oddać życie za cara, a ani wróg zewnętrzny ani wewnętrzny nie zdoła złamać siły Rosyi.

Panie z Moskwy wysłały do carowej adres, opatrzony wielu podpisami, z prośbą, aby carowa wykazała carowi konieczność ratowania Rosyi z nieszczęścia.

Na odbytem wczoraj zgromadzeniu związku giełdowego w Moskwie zwyciężył adres konserwatywny, wyrażający uczucie lojalności wobec tronu i oświadczający się za wiernem trzymaniem się idei samodzierżawia. Adres mniejszości liberalnej odrzucono, ale wcielono z niego kilka zdań do przyjętego adresu, między innemi wyrażenie nadziei, że jeżeli car zwoła reprezentantów Rosyi, to i reprezentanci przemysłu i handlu, którzy mają wielkie dla kraju znaczenie, nie będą pominięci.

Żydzi zamieszkali w Rosyi wnieśli zbiorową petycyę gmin żydowskich o równouprawnienie żydów.

Z Petersburga donoszą, że 28 000 robotników pracujących w 8 fabrykach rozpoczęło znowu strajk.

W Kremieńczugu (gub. połtawska) robotnicy w fabryce tytoniu, w drukarniach i innych fabrykach zawiesili pracę. Panuje spokój.

Stan oberpolicmajstra Odessy, na którego dokonano zamachu, jest bardzo groźny, pomimo tego, że udało się, przy pomocy promieni Roentgena, wydobyć kulę.

Z Królestwa polskiego.

Warszawski korespondent *Czasu* pisze pod dniem 16 bm: Z rozporządzenia kuratora warszawskiego okręgu naukowego Schwartza, który przed kilku dniami wrócił z Petersburga, w nadchodzący poniedziałek mają być otwarte wszystkie szkoły w Królestwie polskiem. Uczniowie, którzy nie stawią się w tym terminie, mają być uważani jako dobrowolnie opuszczający szkołę. Ci zaś, którzyby wstąpili w dniu otwarcia szkół wobec władzy szkolnej z jakiemiś żądaniami, mają być wydaleni ze wszystkich szkół.

Wśród uczniów szkół średnich, organizujących strajki, utrwala się coraz bardziej przekonanie, że wysunęły im się z rąk cugle. Jak z góry przewidzieć było można, panuje obecnie w kołach młodych tych polityków zupełna bezradność, jeden ogląda się na drugiego jedna szkoła na drugą. Jeżeli więc uczniowie gimnazyów rządowych zaprzestaną w poniedziałek bezrobocia, to za ich przykładem pójdą także może uczniowie prywatnych szkół średnich. Studenci medycyny V kursu uchwalili podobno większością 1 głosu (29 przeciw 28) nie zgłaszać się do egzaminów.

Stanowisko Szwarca jest poważnie zachwiane. Nie dano mu bezzwłocznie dymisyi, podobno jednak dni urzędowego żywota obecnego kuratora okręgu naukowego są już policzone.

W wielu gminach Królestwa polskiego włościanie, trzymając się litery ustawy, spisywać zaczęli w ostatnich czasach protokoły ze swych zgromadzeń w języku polskim. Otóż obecnie w kilku gminach włościanie zniszczyli te protokoły polskie, ponieważ wmówiono w nich (prawdopodobnie komisarze włościańscy i urzędnicy powiatów), że jednocześnie z językiem polskim wróci i pańszczyzna. W kilku znów wsiach w okolicy Warszawy, z chwilą wybuchu rozruchów chłopi pomimo mrozu i śniegu ukrywali się przez całe dnie i noce w lasach, ponieważ uwierzyli pogłosce, że przemocą zmuszać ich będą do pomocy w fabrykach.

Z Warszawy z kół obywatelskich przychodzi następująca informacya: Niezależnie od całego szeregu licznych nadużyć władz administracyjnych w czasie ostatnich wypadków w nocy z 29 na 30 stycznia r. b. (z poniedziałku na wtorek) miały miejsce w niektórych cyrkułach policyjnych w Warszawie doraźne masowe egzekucye aresztowanych w czasie ulicznych zaburzeń, połączone z niesłychanem barbarzyństwem i pastwieniem się nad bezbronnymi, bez śledztwa i wyroku sądowego, z rozkazu władz policyjnych i żandarmskich.

Dokładniejsze informacye zebrane zostały w 2 cyrkułach: w 10, mieszczącym się obok kościoła św. Krzyża przy ulicy Krakowskie Przedmieście, oraz w 5 na ul. Nowo-Karmelickiej, na skraju Warszawy. Szczegóły są następujące:

W cyrkule 10 Osoby aresztowane na ulicy, przyprowadzone pod konwojem do cyrkułu, były bite [illegible] policyę i żołnierzy na drodze od bramy [illegible] do wejścia do cyrkułu w lewej oficynie. [illegible] bestwieni żołnierze i policya w obecności pod komendą zdala stojących oficerów, palących papierosy, uderzali aresztowanych kolbami, pałaszami, prętami zplecionymi z grubego żelaznego drutu, pięściami, po głowie i całem ciele, deptali nogami, łamiąc ręce, żebra, nogi, pastwiąc się w sposób okrutny. Są świadkowie, stwierdzający, że i oficerowie brali udział w biciu nieszczęśliwych ofiar. Tłumy aresztowanych, napływające w dzień i w nocy przez te dwa dni, zamykano na noc do aresztu cyrkułowego, znajdującego się w drugiem podwórzu na tyłach ulicy Włodzimierskiej. W nocy pastwiono się nad nimi w sposób nieludzki. Rozpaczliwe krzyki „O Jezu", „Ja nic nie winien" itp., a następnie jęki coraz cichsze słyszane były przez licznych świadków na ulicy Włodzimierskiej. W końcu ciała ofiar wrzucono pokotem do 10 furgonów i w nocy wywieziono z domu — dokąd, nie wiadomo, prawdopodobnie na cmentarz, gdzie zapewne zakopano we wspólnym dole. Szereg świadków, ludzi najwiarygodniejszych z inteligencyi i ludu, pod przysięgą te okoliczności potwierdzić są gotowi. Nadto jeden z żołnierzy, mający udział w tej strasznej tragedyi z rozkazu władzy, po wyjściu z miejsca kaźni opowiadał wobec wiarygodnego świadka, że wolałby umrzeć, niż brać udział w takiej egzekucyi.

Obok wyżej opisanych nadużyć miała miejsce w cyrkule 5, bardzo oddalonym od centrum miasta, doraźna egzekucya masowo zaaresztowanych przez rozstrzelanie Odbyło się to po godzinie 10 wieczór na podwórzu domu, w którym mieści się cyrkuł. Naoczny wiarygodny świadek widział, jak żołnierze uszykowani w jeden rząd strzelali do rzędem ustawionych pod murem około 20 ludzi, którzy padali rażeni kulami. Między tymi byli i młodzieńcy i starcy. Podwórze oświetlone było jedną latarnią. Są silne poszlaki, że podobne rzezie urządzano w ratuszu i innych cyrkułach.

W stanie zdrowia Czertkowa nasiąpiło znaczne polepszenie.

Reforma ksiąg gruntowych.

Rząd — jak już doniósł nasz telegram — wniósł w Radzie państwa projekt ustawy o reformie ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie W dołączonych do projektu ustawy motywach czytamy:

Zaprowadzenie ksiąg gruntowych, uskutecznione na Bukowinie w czasie od r. 1873 do 1884, a w Galicyi od r. 1874 do 1896, nie dało wyniku, jakiego się po niem spodziewano i nie doprowadziło do przedstawienia w księgach gruntowych obrazu rzeczywistego położenia prawnego, praw rzeczowych, istniejących na dobrach nieruchomych. Od tego czasu stosunki w wielkiej mierze jeszcze się pogorszyły. Książki gruntowe wspomnianych krajów znajdują się w stanie bardzo zawiłym, tak, iż zaszła potrzeba nadzwyczajnych zarządzeń, celem sanacyi

Przy zaprowadzeniu ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie musiano pokonywać wielkie trudności. W czasie zaprowadzania ksiąg gruntowych były stosunki własności gruntowej, mianowicie na wsi, nieuporządkowane. Ludność wiejska, po większej części nie umiejąca czytać ani pisać, przyzwyczaiła się od dawien dawna nie zaciągać do ksiąg wpisów o nabywaniu nieruchomości i zadowalniała się faktycznem posiadaniem Postępowanie spadkowe było w wielkiem zaniedbaniu. Operaty katastralne, które służyły za podstawę przy zakładaniu ksiąg, pozostawiały bardzo wiele do życzenia pod względem zgody z istotnym stanem rzeczy, szczególnie w okolicach górskich. Szerokie masy ludności włościańskiej zachowywały się wobec zakładania ksiąg bardzo często obojętnie i nieufnie i dopatrywały się w zaprowadzaniu ksiąg fiskalnego urządzenia, stojącego w związku z wymiarem podatku gruntowego, który właśnie przeprowadzano w czasie zakładania ksiąg gruntowych lub niedługo przedtem. Nadzwyczaj niekorzystnie oddziałała też okoliczność, że komisarze dla ksiąg gruntowych nie mieli do pomocy żadnych organów katastralnych. Te stosunki, a także i inne przeciwności miały ten skutek, że książki gruntowe już w czasie, kiedy je otwarto, nie odpowiadały wymaganiom pod względem zgody ze stanem faktycznym.

Zabiegi, mające na celu sprostowanie ksiąg, nie sprowadziły poprawy, gdyż bardzo często nie zważano na terminy, wyznaczone do zgłoszenia zarzutów przeciw niesłusznym wykazom posiadania i własności. Także i potem nie udało się doprowadzić do porządku ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie. Braki, tkwiące w tych księgach, są w głównym zarysie następujące:

1. Opuszczenie zaciągnięcia prawa własności obecnego posiadacza na całem ciele hipotecznem, które jest przypisane jednemu z poprzednich posiadaczy, często zaś osobie dawno zmarłej albo nieobecnej.

2 Zaniechane odpisania pojedyńczych części ciała hipotecznego, przy zupełnem ignorowaniu praw nabywcy lub jego prawnych następców, względnie obecnego posiadacza części nieruchomości; odnośne ciało hipoteczne bywa w pierwszym wypadku przypisane jeszcze w całości jednemu z poprzednich posiadaczy.

3. Istnienie stosunków wspólnej własności ciał hipotecznych, które faktycznie są podzielone między pojedyńcze osoby. Ciało hipoteczne przedstawia się jako wspólna własność wielu osób; w istocie nie ma żadnej wspólności. Przypadki takiej wspólnej własności zdarzają się często, szczególnie zaś często w okolicach górskich.

4. Zdarza się też podanie stosunku wspólnej własności bez liczebnego wyrażenia części, należącej się każdemu współwłaścicielowi, lub też bez wyczerpania całości, przez sumę zaciągniętych do księgi części, tak, iż z księgi nie można stwierdzić, komu przypada część, brakująca jeszcze do całości. W innym znów wypadku suma części wspólnej własności daje więcej, niż całość itd.

Ujemne oddziaływanie nieprawdziwego stanu ksiąg gruntowych na stosunki prawne i na społeczne życie w kraju jest bardzo rozmaite. Zachwianą jest najważniejsza podstawa obrotu nieruchomości — wiarygodność ksiąg gruntowych. Nieuporządkowany stan ksiąg gruntowych tworzy obfite źródło naruszania w posiadaniu i sporów gruntowych, szczególnie skarg o zniesienie współwłasności w wypadku fikcyjnej współwłasności. Przy notorycznym bezładzie ksiąg gruntowych nie może ludność uzyskać taniego kredytu hipotecznego w instytucyach kredytowych. Zły stan ksiąg gruntowych utrudnia bardzo postępowanie spadkowe, w szczególności zaś opóźnia je i powiększa koszta. Tak samo utrudnia przeprowadzanie egzekucyi, gdyż stan ksiąg nie zgadza się często z rzeczywistym stanem posiadania; egzekucyi podpadają nieruchomości gruntowe, które albo nie są zaciągnięte na nazwisko zobowiązanego, lub odwrotnie w księgach zapisane są na nazwisko zobowiązanego nieruchomości, które do niego faktycznie nie należą.

Najbardziej niekorzystny pod względem prawnym i gospodarczym stan polega na tem, że spokojny posiadacz, nie mający często żadnego pojęcia o wadliwości stanu księgi gruntowej, bywa przymusowo usuwany i własność na trzeciego jedynie dlatego bywa przelaną, ponieważ księga gruntowa zawierała błędną pozycyę. Wobec takiego stanu rzeczy nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że akcya sanacyjna jest niezbędnie konieczną, aby przywrócić bardzo naruszony porządek w księgach gruntowych i aby ważną instytucyę prawną, która naraża strony na ofiary, w ten sposób ukształtować, aby z pożytkiem dla publiczności funkcyonowała i podniosła się na stopień instytucyi, cieszącej się publicznem zaufaniem.

Środki dotychczasowych prawnych przepisów, zmierzających do usunięcia daleko idącej różnicy między księgami gruntowemi a stanem faktycznym, okazały się niewystarczającymi.

Dla pokonania tych szczególnych trudności, które stoją na drodze przywrócenia porządku, jest niezbędnem ustawodawcze zarządzenie dla Galicyi i Bukowiny, ktoreby stworzyło prawną podstawę dla przeprowadzenia obszernych prac sanacyjnych, oraz zarządzeń administracyjnych, potrzebnych w takim wypadku. Zarząd sprawiedliwości już oddawna nie wątpił o konieczności takiej sanacyi, lecz niedostateczny stan personalu sądów w Galicyi i na Bukowinie nie pozwolił na przedsięwzięcie kroków celem wdrożenia daleko sięgającej akcyi sanacyjnej. Postępowanie, przewidziane projektem obecnej ustawy, jest unormowane wedle istotnych błędów, które trzeba z ksiąg usunąć i wedle konkretnych stosunków pojedyńczych ksiąg gruntowych. Dano mu formę zupełnie urzędową, gdyż ma ono służyć nietylko ku korzyści pojedńczych właścicieli gruntowych, lecz także dla ogólnego dobra, ma być dogodnem dla stron i nie obciążać ich kosztami i należytościami.

Nie można było także uniknąć konieczności — nie opierając się na istniejących postanowieniach kodeksu cywilnego i ustawy o księgach gruntowych — udzielenia faktycznemu stanowi posiadania pod pewnymi warunkami większej siły od wpisów w księgach, trzeba było zasadę przenoszenia pozycyj z obecnych ksiąg ograniczyć, jakoteż wydać przepisy, ułatwiające zasięganie informacyj w sprawie wciągnięcia do ksiąg gruntowych.

Prace sanacyjne dzielą się na dwa stadya: 1) przygotowawcze, 2) wpisywanie do ksiąg. Przeprowadzenie akcyi powierzone być ma częścią specyalnym miejscowym komisarzom sędziowskim, częścią urzędom, prowadzącym księgi

gruntowe. Komisarzy zadaniem będzie w stadyum przygotowawczem przeprowadzić przesłuchania celem stwierdzenia faktycznych stosunków posiadania i określenia ciężarów. Odbywać się to będzie w danem miejscu z udziałem organów katastralnych. W przygotowawczej czynności komisarzy leży punkt ciężkości samej reformy; przeprowadzenie sprostowań komisarza w księgach, zostanie naturalnie pozostawione urzędom ksiąg gruntowych.

Zadaniem całej akcyi będzie naturalnie zaprowadzenie porządku w księgach na stałe i dlatego projekt ustawy zabrania na przyszłość przyjmowania wniosków o fikcyjnej wspólnej własności i jej legalizowania. Dalej ma być nadana sądom daleko idąca sfera wpływu na przedmiot spadku, aby osiągnąć jeszcze większy porządek w książkach co do nieruchomości, należących do spadku.

Co do przeprowadzenia akcyi sanacyjnej podnoszą motywa, że należy przewidzieć bezwątpienia wielką pracę komisyj prostujących i sądów, przez szereg lat, która pociągnie za sobą znaczne koszta, a to z powodu nadzwyczajnej obfitości i wielkiego rozszerzenia błędów w księgach gruntowych, oraz ze względu na wielką liczbę gmin katastralnych w obu krajach. Istnieje zamiar ustanowienia wielu komisyj lokalnych w każdym z 18 obwodów sądowych. Faktyczne wydzielenie tych komisyj nastąpi stopniowo według tego, jak będą na to pozwalały środki budżetowe.

Przed wyborami do lwowskiej rady miejskiej.

I. Komitety wyborcze.

Za dziesięć dni Lwów przystąpi do wyboru połowy, nawet więcej, bo 54 radnych. Każde wybory animują mieszkańców Lwowa, wybory zaś do rady miejskiej więcej, niżeli inne, bo obejmują w swoje kręgi większą ilość mieszkańców i dotyczą interesów bliższych, a nie rzadko i osobistych. W tym roku rozanimowały jednak ogół lwowski jeszcze bardziej, niżeli w latach innych, ruch wyborczy rozwinął się z wielką siłą a przybrał charakter ostry, drażniący. Powodem tego namiętne wkroczenie elementów radykalnych w akcyę przedwyborczą.

Ruch przedwyborczy już się rozklasyfikował i można już dokonać jego przeglądu. Krystalizuje się on przedewszystkiem w komitetach wyborczych. Do zawiązywania komitetów jesteśmy zawsze skorzy i pochopni i oto mamy jedenaście komitetów przedwyborczych. Jest to także rzeczą charakterystyczną. Tyle komitetów nie może reprezentować tyle zasad, tyle partyj, bo tyle ich nie ma: reprezentują one tylko pewne grona, czasami interesy lokalne a nierzadko nawet interesy partyjne. Większości tych komitetów nie idzie o zasady, lecz o „czerwone sukno królewskie".

Pierwszym — z wieku i urzędu to mu się należy — jest komitet miejski. Ma on już całą swoją historyę i zdaje się, że jest najbardziej niepopularnym, lecz mimo to zwycięża zawsze. Jako emanacya partyi mieszczańskiej, grupującej się na „Strzelnicy", a mającej od wielu już lat władzę na ratuszu, komitet miejski, tą władzą silny, władzy tej służy i przy każdych wyborach zapewnia jej dalsze panowanie. Zna doskonale ludzi i stosunki w mieście i bierze pilny udział we wszystkich sprawach miejskich. Reprezentuje zasadę partyi mieszczańskiej, więc demokratyczną i narodową.

Obok komitetu miejskiego stoi komitet właścicieli realności. Jest to także komitet mieszczański i nie występuje zasadniczo opozycyjnie, ale jedynie w obec olbrzymich ciężarów miejskich, które właściciele realności niemniej od innych mieszkańców dotkliwie odczuwają, podnosi hasło oszczędności i występuje przeciw ponad siły intenzywnemu inwestowaniu w mieście i przeciw dalszemu jeszcze obciążaniu mieszkańców podatkami.

Jest jeszcze mały komitet dzielnicy III, który w rezultacie pójdzie ze „Strzelnicą" a reprezentuje lokalne interesy tej części miasta i z tej części radby kilku swoich ludzi do rady miejskiej wprowadzić.

Równolegle z tamtymi komitetami idzie komitet obywatelski. Złożony z wybitniejszych członków kół inteligencyi, nie idzie przeciw mieszczaństwu a tylko chce wprowadzić w skład rady miejskiej liczniejszy zastęp inteligencyi, odrębnej barwy, aniżeli obecni członkowie rady miejskiej z jej grona, mianowicie chce wprowadzić jednostki poważniejsze, spokojniejsze, któreby więcej i szczerzej pracowały a mniej pustej krytyce się oddawały.

Wszystkie inne komitety zawiązały się pod hasłem opozycyi przeciw dotychczasowej gospodarce na ratuszu i te opozycyę swoją podkreślają słabiej lub silniej, stosownie do swego temperamentu.

Jest tu więc najpierw komitet katolicko-narodowy. Komitet najbardziej zasadniczy ze wszystkich. Komitet najbardziej sympatyczny. Grupuje się około niego grono poważnych ludzi, ale grono zbyt szczupłe, aby mogło wywrzeć wpływ decydujący. Swego czasu komitet ten wprowadził już był do rady miejskiej około dziesięciu członków, którzy zawiązali własny klub katolicki, przy ostatnich jednak wyborach najwybitniejsi jego przedstawiciele stracili mandaty radzieckie.

Blizko tego komitetu stoi komitet chrześcijański, który ma odcień antysemicki i na tym punkcie w kompromisy nie wchodzi.

Najostrzejszą opozycyę przeciw „Strzelnicy" reprezentuje komitet zjednocz. opozycyi. Zjednoczonym się nazwał tylko, gdyż, jak sam przegląd komitetów przedwyborczych wskazuje nie zjednoczył wszystkich opozycyonistów. Zjednoczył tylko socyalistów, t. zw. postępowców i te resztki liberałów starego pokroju, które po rozsypaniu się obozu liberalnego, za słabe, aby tworzyć własną organizacyę, tulą się pod skrzydła postępowych żydów a przez to i socyalistów, przez tamtych protegowanych. O miasto, o dobro tego miasta komitetowi temu najmniej idzie; osiągnięcie władzy w mieście ma być mu środkiem do wzmocnienia partyi postępowej i socyalistycznej.

Podobnie ostrą opozycyę głosi komitet urzędników radykalnych; nieliczny jednak, złożony jedynie z elementów niezadowolonych, nie zaważy przy wyborach.

Jest dalej komitet handlowo-przemysłowy, reprezentujący interesy pewnej części kupców i przemysłowców. Jest to komitet nowy, wszedł w akcyę wyborczą z dużym impetem, lecz z małemi siłami: chodzi mu o wprowadzenie do rady pewnego grona osób.

Jest wreszcie komitet ruski, mający cele wyłącznie narodowościowe i dążący do wprowadzenia do rady miejskiej jak największej ilości Rusinów. Nic więcej.

Jako *post scriptum* wymienić można jeszcze kilka komitetów, o których szerszy ogół nic nie wie. Oto: Komitet wszystkich narodowości i wszystkich zawodów, komitet mieszczański i przemysłowy, komitet kolejarzy i pocztowy itp. Nie trzeba się tylko łudzić tymi tytułami. Okres przedwyborczy jest zarazem sezonem połowu dla rozmaitych jednostek, takich, jakich na bruku lwowwskim popularnie hyjenami wyborczemi zowią. Sprytniejsi z nich zawiązują „własne" komitety i proponują kandydatom na radnych przystąpienie do ich komitetów. Dużo to nie kosztuje. Niekiedy nawet za 10 koron można już zostać kandydatem podobnego komitetu. Ale na tem się też kończy. Zazwyczaj takie komitety nie wydają nawet własnych list wyborczych.

Z powodu podniesionego na niektórych zgromadzeniach przedwyborczych zarzutu, jakoby fundusze z pożyczek zaciągniętych na inwestycye, zostały niewłaściwie użyte, departament rachunkowy magistratu wygotował następujące wyjaśnienie:

Na inwestycye miejskie zaciągnięto ogółem 3 pożyczki a to:

1) 4% emisyjna w oblig. miej. 20.000.000 w r. 1895
2) 4½% „ „ 6,500.000 „ 1900
4) 4½% w gotówce z fun. prop. 1,200.000 „ 1902

Ogółem zatem 27,700.000,

przeznaczając z tego przedewszystkiem kwotę 5.845.370 kor. na spłatę dawniejszych długów gminy. Sfinansowanie i kontrolę zużycia powyższych pożyczek powierzyła rada miejska osobnej komisyi z łona swego pod nazwą „Komisya kontroli długów miejskich", która z częściowego sfinansowania i zużycia 1-szej 4% pożyczki złożyła drukiem sprawozdanie 20/7 1898. Drugie drukiem ogłoszone sprawozdanie tejże komisyi z 17 lipca 1901 objęło sprawę sfinansowania dalszych podówczas przyzwolonych kredytów z 4% pożyczki do ogólnej wysokości 17,936.882 kor. 65 hal., jakoteż sfinansowanie całej 4½% pożyczki emisyjnej w sumie 6,500.000 kor. z poszczególnieniem przedmiotów inwestycyjnych, na które powyższe kredyty zostały zużyte. Obydwa powyższe sprawozdania zatwierdziła w drodze regulaminowej rada m. na publicznych posiedzeniach, a nadto fachowa komisya lustracyjna, wydelegowana przez wydział krajowy w roku 1901, badając szczegółowo przez przeciąg 6-ciu tygodni sprawę sfinansowania i administracyi powyższych pożyczek, skonstatowała w złożonem wydziałowi krajowemu sprawozdaniu tak dokładność cyfrową odnośnych rachunków, jak i zupełne bezpieczeństwo administracyi tymi funduszami.

Sprawozdanie to przyjął wydział krajowy do wiadomości, nie znalazłszy powodów do czynienia jakichkolwiek zarzutów ani z tytułu sfinansowania, ani zużycia tych pożyczek.

Uzyskane ze sfinansowania powyższych pożyczek kredyty, wzmocnione kredytami przyzwolonej w r. 1902 III-ej pożyczki inwestycyjnej, zaciągniętej gotówką na 4½% od funduszu propinacyjnego w kwocie 1,200.000 koron, zużyte zostały [illegible]le na cele wskazane dotyczącemi ustawami kraj[illegible] i uchwałami rady miejskiej, a pozostałe zapasy niezużytych dotąd kredytów w kwocie 543.286 koron 7 hal. i nieemitowanych obligacyj w nomiualnej sumie koron 1,701 400, przechowane są w skarbcu kasy głównej miejskiej, co komisya szkontrująca tę kasę skonstatowała po raz ostatni na dniu 20 i 21 stycznia 1905 w osobnym akcie szkontrowania.

Szczegółowe zużycie kredytów z poszczególnionych pożyczek uwidocznione zostało w osobnych 3-ch tabelach, wyłożonych w prezydyum magistratu dla wolnego każdemu przeglądu w godzinach urzędowych.

Ostateczny zaś wynik tych zestawień przedstawia się następująco: Ogół długów inwestycyjnych wynosił 27,700.000 kor. Ze sumy tej przyzwolono użyć na cele przewidziane ustawami odnośnemi:

z I-ej 4% pożyczki część w sumie . . .	18,297.795 k. 01 h.
z II-giej 4½% pożyczki cały kredyt w sumie .	6,500.000 „
z III-ciej 4½% pożyczki cały kredyt w sumie .	1,200.000 „
razem .	25,997.795 k. 01 h.

Zaoszczędzono jednak przy wykonaniu dotyczących robót inwestycyjnych z pierwszej pożyczki kwotę 147.518 k. 25 h., stanowiącą zapas kasowy w gotówce tego funduszu inwestycyjnego.

Z 2-giej pożyczki kwotę 94.744 kor. 62 hal. przechowaną również jako zapas kasowy II-go funduszu inwestycyjnego.

Z 3-ciej pożyczki kwotę	301.023 k. 20 h.
razem	543.286 „ 07 „

przechowaną również, jak poprzednie, jako zapas kasowy III-go funduszu inwestycyjnego. Rzeczywisty zatem wydatek uczynił tylko 25,454.508 k. 94 h.

Nadto mieści się w skarbcu kasy miejskiej nieemitowana dotąd w 4% obligacyach kwota kor. 1,701.400, która łącznie z sumą 4% obligacyj wylosowanych ponad emisyę w ostatniem losowaniu w kwocie 804 k. 99 h., stanowi resztę, która uzupełnia zużyte dotąd kredyty z 4% pożyczki do pierwotnej sumy 20,000.000 k.

Z powyższej nieemitowanej sumy 1,701.400 k. przypada na dalszą budowę sieci kanałowej 451.997 koron 89 hal., na założenie zakładu zastawniczego 200.000 kor., na budowę koszar dla trenu 278.382 koron, na popieranie handlu i przemysłu 200.000 k., na odnowienie ratusza 493.561 k 10 h. na straty kursowe przy dalszych emisyach 4% pożyczki 78.264 koron.

Razem .	1,702.204 k. 99 h.

a po straceniu wylosowanych ponad emisyę 4% oblig. w sumie 804 k. 99 h., pozostaje do emisyi suma 1,701.400 k.

Koszt zaś wykończonych dotąd z powyższych pożyczek inwestycyj przedstawia się następująco:

Wykonane inwestycye	Kredyt ustawowy koron hal.	Wydano koron hal.
Budowa wodociągów	6,400.000·—	6,200.673·20
Budowa rzeźni i targowicy bydl. oraz toru dojazdowego	2,335.705·—	2,317.952·55
Kolej elektryczna	1,400·000 —	1,400.000·—
Centralna stacya dla oświetlenia elektr.	600.000·—	600.000·—
Rozszerzenie gazowni	500.000·—	500.000·—
Budowa teatru	2,256.978·—	2,217.966·55
Budowa koszar	1,200·000·—	891.917·93
Budowa nowych szkół	400·000·—	336·052·31
Strażnica ogniowa	326.360·—	326.360·—
Adaptacya ratusza	500.000·—	6.438·96
Budowa realności lk. 726¾	110.000· —	74.022·69
Przytulisko dla kobiet	64.000·—	62 720·88
Konwersya dług. daw.	5,845.370·—	5,845·370·—
Budowa kanałów	1,000.000·—	531.215·43
Bruki — chodniki — regulacya ulic	1,200.000·—	1,164.195·31
Popieranie handlu i przemysłu	200.000·—	
Zakład zastawniczy	200.000·—	
Pomiary i regulacya ulic i placów	200.000·—	200.000·—
Rezerwa kuponowa 4% poż.	400.000·—	400.000·—
Strata na kursie pożyczek emisyjnych	2 141·267·—	1,959.303·19
Pokrycie straty kursowej dalszych emisyi w 4% pożycz.	105.000·—	105.000·—
Pokrycie ubytków w dochodach gminy z lat dawnych	315.320·—	315.320·—
Razem	27,700.000·—	25,454.508·94

Pozostało więc: Z budowy wodociągów gotówką 199.326·80, z budowy rzeźni i targowicy bydl. oraz toru dojazdowego gotówką 17.752·45, z budowy teatru gotówką 39,011·45, z budowy koszar w papierach 278.382, gotówką 29,700·07, z budowy nowych szkół gotówką 63.947·69, z adaptacyi ratusza w papierach 493.561·10, z budowy realności lk. 726¾ gotówką 35.977·31, z przytuliska dla kobiet gotówką 1.279·12, z budowy kanałów w w papierach 451,997·89, gotówką 16.786·68, z bruków, chodników i regulacyi ulic gotówką 35.804·69, z popierania handlu i przemysłu w papierach 200.000, z zakładu zastawniczego w papierach 200.000·—, ze straty na kursie pożyczek emisyjnych w papierach 78.264·—, gotówką 103.699·81. Razem w papierach 1,702.204 kor. 99 hal., gotówką 543.286 kor. 7 halerzy.

Od tego wyjęte skutkiem wylosowania ponad kredyt w papierach 804 kor. 99 hal. Pozostaje reszta w papierach 1,701.400 kor.

Z powyższego zestawienia wynika, że żadnego z powyższych wydatków nie można żadną miarą uważać ani za wydatek konsumcyjny, ani za taki, który ze względu na swe rozmiary mógł być pokryty bez nadzwyczajnego obciążenia ludności m. Lwowa z bieżących dochodów budżetowych.

Kronika.

Lwów, dnia 18 Lutego 1905.

Kalendarzyk

W niedzielę 19 lutego Konrada Pust. — Gr. kat. Wukoła Pr. — Kal. słow. Ludomiła.
Wschód słońca 7·8, zachód 5·22.

W poniedziałek 20 lutego Nicefora Męcz. — Gr. kat. Parftenija. — Kal. słow. Ludomiła.
Wschód słońca 7·06, zachód 5·23.

We wtorek 21 lutego Eleonory Król. — Gr. kat. Fteodora M. — Kal. słow. Onosława.
Wschód słońca 7·5, zachód 5·24.

We środę 22 lutego Piotra Katedry — Gr. kat. Nykyfora — Kal. słow. Wrocisława.
Wschód słońca 7·3, zachód 5·26.

— **Zapiski osobiste.** Prezydent krakowskiego sądu kraj. p. Witold Hausner bawi we Lwowie.

— **Z kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi lwowskiej zamianowany został dr. Antoni Sawicki lekarzem kolejowym w Kańczudze, oraz przeniesieni zostali: starszy komisarz maszyn, Norbert Atlas z warsztatów we Lwowie do oddziału IV w dyrekcyi, oraz asystenci: Michał Nytko z Ławocznego do Borek Wielkich, a Antoni Wąsowicz z Podwołoczysk do Ławocznego, nakoniec aspirant Stan. Budyń z Podzamcza do oddziału IV w dyrekcyi.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej zamianowany został wolontaryusz Józef Panek w Czortkowie, aspirantem przy tamtejszym urzędzie ruchu. Nakoniec przeniesieni zostali: asystent Lipa Halpern z Markowiec do Stanisławowa, oraz aspirant Emanuel Silberbach z Kałusza do Markowiec.

— **Zasiłki dla Tow. muzycznych.** Z ryczałtu, wyznaczonego przez sejm na r. b. dla Tow. muzycznych, przyznał wydział kraj. „Lutni" w Krakowie 600 kor., „Lutni" we Lwowie 1000 kor., ruskiemu „Bojanowi" we Lwowie 600 kor.

— **Zasiłki dla stow. rzemieślniczych.** Z ryczałtu 3.000 k. wyznaczonego przez sejm dla stow. rzemieślniczych, przyznał wydział kraj. towarzystwom: „Gwiazda" w Krakowie 150 k., „Przyjaźń" we Lwowie 400 k., „Skała" we Lwowie 200 k., „Gwiazda" we Lwowie 200 k., Tow. Kilińskiego we Lwowie 50 k., ruskiemu tow. „Zorya" we Lwowie 250 k., ruskiej bursie rzem.-przem. we Lwowie 130 k., „Jad Charuzim" we Lwowie 100 k., „Przyjaźń" w Rzeszowie 150 k., „Gwiazda" w Kołomyi 100 k., grupa amatorska teatru ludowego w Białej 100 k., „Gwiazda" w Drohobyczu 100 k., „Gwiazda" w Samborze 100 k., „Gwiazda" w Jarosławiu 100 k., „Gwiazda" w Brodach 100 k., „Gwiazda" w Tarnopolu 100 k., „Gwiazda" w Stanisławowie 100 k., „Gwiazda" w Tarnowie 100 k., „Ojczyzna" w Tarnowie 100 k., „Praca" w Tarnowie 125 k., „Przyjaźń w Limanowej 100 k.

Kronika lwowska.

Wybory do rady miejskiej. Głosowanie w dniu 28 bm. odbywać się będzie w sześciu salach w ratuszu na I. piętrze, a to: sala obrad magistratu, szatnia przed salą radną i cztery sale w dawnym lokalu Muzeum przemysłowego. W sali I. (sala posiedzeń magistratu) głosować będą wyborcy z kartkami legitymacyjnemi od nr. 1—2086; w sali II. (przed wielką salą ratuszową) od 2087—4172; w sali III. od 4173—6258; w sali IV. od 6259—8344; w sali V. od 8345 10.430; w sali VI. od 10.431 – 12.517.

÷ **Przed wyborami do rady miejskiej.** W sali teatru ludowego przy ul. Szajnochy odbyło się wczoraj wieczór dość liczne zgromadzenie wyborców, zwołane przez komitet „zjednoczonej opozycyi". Na zgromadzenie to, które zostało poświęcone znanej sprawie komisyi lustracyjnej, przybyło grono radnych opozycyjnych oraz członkowie komisyi lustracyjnej prof. dr. Dziwiński i dr. Lisiewicz, przybyło też kilku radnych z większości. Po zagajeniu oddano przewodnictwo w ręce prof. Pawlewskiego, poczem przemawiali prof. Dziwiński i dr. Lisiewicz, zajmując się szczegółowo sprawą komisyi lustracyjnej. Dr. Dziwiński nakreślił w swych wywodach przebieg całej tej historyi, zapewniając w końcu, że praca komisyi nie poszła na marne, że zostanie w niedługim już czasie wykończoną a jej wyniki drukiem ogłoszone. Dr. Lisiewicz omawiał genezę komisyi lustracyjnej, zapewniając, że konfiskata referatu komisyi nie na wiele się przydała większości rady, bo członkowie komisyi mają swoje notatki, które wystarczą do ponownego obrobienia wyników lustracyi. W dalszym ciągu wykazywał mowca konieczność zmiany gospodarki miejskiej, zapewnił też, że wraz z profesorem Dziwińskim gotów jest zawsze stanąć przed wyborcami, aby dać odpowiednie w tej sprawie wyjaśnienie. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie adw. dr. Dwernicki, który również potępił w ostrych słowach postępek prezydyum, które skonfiskowało sprawozdanie komisyi. Dalej podniósł dr. Dwernicki szereg wad i braków w gospodarce obecnej rady miejskiej, wzywając w końcu zebranych, by do rady wybrali ludzi, zdolnych do godnego pełnienia swych odpowiedzialnych obowiązków. Przemawiali dalej dr. Diamand i dr. Aszkenaze, który przedstawił następującą rezolucyę: „Zgromadzeni wyborcy wzywają radnych, zasiadających obecnie w radzie, jako też wybrać się mających, ażeby wszelkich dołożyli starań, by komisya lustracyjna prace swe ukończyła i by sprawozdanie komisyi w całej osnowie podano do publicznej wiadomości."

Po przemówieniach prof. Jägermana i dr. Lisiewicza, który odpowiedział na interpelacyę w sprawie zaopatrzenia służby akcyzowej, zgromadzenie zamknięto.

÷ **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Zapowiedziany na niedzielę dnia 19 b. m. wykład prof. dra J. Bołoz-Antoniewicza nie odbędzie się.

÷ **Poczekalnie tramwaju elektrycznego.** Naprzeciw kawiarni „wiedeńskiej" ustawiono nową znacznie głębszą poczekalnię tramwaju elektrycznego. U szczytu poczekalni umieszczono zegar elektryczny, w nocy oświetlany. W pawilonie poczekalni jest obszerne miejsce, pokój wynajęty na trafikę i sprzedaż gazet; w tym lokalu z dniem 1 marca zaprowadzona zostanie sprzedaż kart abonamentowych. Dawna, mniejsza poczekalnia przeniesiona została na róg ul. św. Piotra i Pawła dla wygody pasażerów, udających się na cmentarz.

Sprzedaż biletów miesięcznych, upoważniających do jazdy miejską koleją elektryczną, będzie się odbywała od 28 b. m. wyłącznie tylko w pawilonie miejskiej kolei elektrycznej, przy ulicy Hetmańskiej i w biurze miejskiej kolei elektrycznej, przy ulicy Kopernika l. 43. Natomiast dotychczasowe miejsce sprzedaży tych kart w ratuszu zostanie zniesione.

÷ **Sodalicya Maryańska panów.** Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Sodalicyi starszych panów. Na mocy dokonanych wyborów, w których wzięło udział 62 głosujących, powołani zostali na prefekta: Leon br. Dormus, na dwu asystentów pp.: dr. Janusz Przygodzki i Adam Konopka. Następnie wybrano konsultę, a ustępującemu zarządowi wyrażono wśród oklasków gorące za jego działalność podziękowanie, wreszcie uczczono zasługi około Sodalicyi moderatora jej, ks. Alfreda Wróblewskiego T. J.

÷ **„Praca kobiet".** Walne zgromadzenie stow. „Pracy kobiet", o którego działalności pisaliśmy w poprzednim numerze, odbyło się wczoraj popołudniu pod przewodnictwom Zofii hr. Siemieńskiej. Sprawozdanie roczne przedłożyła zebranym imieniem wydziału p. Hochbergerówna. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i uchwalono wydziałowi jednomyślnie absolutoryum. Następnie dokonano wyborów a ich rezultat jest następujący: przewodniczącą została wybrana jednogłośnie hr. Zofia Siemieńska, do rady zaś weszły pp. Janina Dylewska, Marya Hochbergerówna, Anna Lidlówna, Marya Marsowa, Aleksandra Noelowa, Janowa Seferowiczowa, Wanda Ustyanowska, hr. Helena Stadnicka i Teresa Witkowska.

Przy sposobności tego zgromadzenia zwracają się panie, zarządzające stowarzyszeniem, za naszem pośrednictwem do publiczności z prośbą o datki w książkach dla biblioteki, istniejącej przy stowarzyszeniu do użytku pracownic ze szwalni i uczenic ze szkoły. Książki należy nadsyłać albo wprost do stowarzyszenia (ul. Wałowa l. 25), albo w ręce bibliotekarki stowarzyszenia p. Wandy Steczkowskiej (ul. Leona Sapiehy l. 23).

÷ **Walne zgromadzenie** centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego odbędzie się 20 bm. o 4 po południu w hali Banku krajowego. Przybycie swe przyrzekli prawie wszyscy przemysłowcy galicyjscy, członkowie „Związku", ponadto reprezentacya przemysłowców zachodnio-austryackich i liczni reprezentanci władz rządowych i autonomicznych.

÷ **Przegląd przemysłowo handlowy.** Pod tym tytułem zaczął wychodzić we Lwowie nowy kwartalnik. Pierwsza książeczka „Przeglądu" poświęcona jest sprawom organizacyi przemysłu krajowego i doradza utworzyć w myśl § 114 ustawy przem. związek 450 galicyjskich cechów t. j. stowarzyszeń przemysłowych; związek „Gwiazd" rękodzielniczych i centralną reprezentacyę kupiectwa Galicyi na wzór innych krajów.

÷ **Na dochód zaopatrzenia sierót** po ś. p. Romanie wydają artyści księgę pamiątkową, do której potrzebne są fotografie śp. zmarłego. Ktoby fotografie te lub klisze posiadał, raczy łaskawie, możliwie najrychlej, nadesłać je do adm. *Kuryera* dla „Romanowej".

÷ **Strajkiem** grożą znowu robotnicy budowlani. Przedłożyli pracodawcom cały szereg żądań i zapowiedzieli w razie ich niespełnienia bezrobocie.

÷ **Nagłą śmiercią** zmarł dziś rano zarobnik Aleksander Kukocki; przyczyna zgonu na razie niewyjaśniona. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia obdukcyi.

Kronika krajowa.

O nowy kościół czynią zabiegi parafianie wsi Sromowce-Niżnie koło Pienia. Obecnie istniejący kościółek drewniany, pominąwszy okoliczność, że jest bardzo maleńki, grozi nadto upadkiem. Najdrobniejszą na ten cel ofiarę przyjmie komitet budowy nowego kościoła. Datki należy przesyłać na ręce ks. Jana Kwiatkiewicza (Sromowce Niżnie, ost. poczta Krościenko nad Dunajcem).

Kronika powszechna.

§ **Hr. Sternberg.** *Alldeutsche Correspondenz* podaje treść rozporządzenia ministerstwa wojny, rozesłanego do wszystkich komend terytoryalnych z nakazem, aby je doręczono wszystkim oficerom czynnym. Rozporządzenie to odnosi się do hr. Sternberga i nakazuje oficerom, aby nie zważali na wszystko, co hr. Sternberg, jako poseł, mówi o stosunkach wojskowych, gdyż on jest niezdolny do dania satysfakcyi i nie może być brany na seryo. Rozporządzenie powyższe przytacza *curriculum vitae* hr. Sternberga. W roku 1888 mianowany został podporucznikiem rezerwowym, ale jeszcze w tym samym roku z powodu kilku spraw, a mianowicie z powodu awantur wyprawianych w kawiarni i z powodu kłótni przy grze hazardowej i wynikłej stąd bójki, wytoczono mu śledztwo honorowe. Śledztwa tego atoli zaniechano na skutek orzeczenia prof. Krafft Ebbinga, iż hr. Sternberg nie jest poczytalnym. Półtora roku spędził następnie hr. Sternberg w zakładzie obłąkanych. Odzyskawszy swą rangę napowrót, dopuścił się znów rozmaitych czynów, wskutek czego wytoczono mu śledztwo i wyrokiem prawomocnym odebrano mu rangę oficerską. Wskutek tego nie zdolnym jest on do dania zadośćuczynienia honorowego.

§ **Narzeczona i pretendent.** Złoty węzeł miłości połączył serce córki królewskiej i potomka rodu jednego z największych wodzów i monarchów. Poprzysięgli sobie miłość i wierność dozgonną. Związki sercowe muszą uświęcić u stopni ołtarza. Względy światowe stają im na przeszkodzie; lecz czegoż nie dokonają potężne siły Hymenu! Narzeczony jest panem swojej woli nieograniczonym, a księżniczka ma już te lata, w których ma się już prawo stanowienia o własnym losie. Powinnaby być posłuszną ojcu. Przekonała się jednak, że ojciec nie miał szczęścia w wyborze mężów dla obu jej sióstr: jeden z nich skończył tragiczną śmiercią, a drugi nie żyje z żoną. Te przykłady odstraszające i opłakane stosunki rodzinne na dworze belgijskim doprowadziły ks. Klementynę do przeświadczenia, że uleganie woli takiego ojca, jakim jest Leopold II, nie jest najlepszym środkiem, wiodącym do szczęścia.

Królowa Marya-Henrietta, która Leopoldowi była posłuszną, zmarła przed dwu laty w Spa, przeżywszy pół wieku w samotności i utrapieniach. W sprawie dziedzictwa królowej Leopold prowadził szereg procesów, na które cała Europa patrzała z ciekawością i uśmiechem wzgardy i politowania. Siostra ks. Klementyny, Luiza, licząca obecnie lat 46, od czasu, jak wyszła za mąż (w 17 r. życia) za ks. Filipa sasko-kobursko-gotajskiego, była tak nieszczęśliwą w pożyciu małżeńskiem, że w końcu musiała uciec z więzienia mężowskiego, które Filip eufemistycznie nazywał „uzdrowiskami". Druga siostra Klementyny, ks. Stefania, także w 17 r. życia wyszła za mąż. Dzieje jej nadto dobrze są znane, aby o nich tu się rozpisywać. Dość przypomnieć tylko scenę, kiedy srogi Leopold wypędził brutalnie hr. Lonyay, gdy chciała złożyć ostatni pocałunek na zwłokach ukochanej matki.

Ks. Klementyna Albertyna-Marya-Leopoldyna, odstraszona przykładem sióstr, długo wahała się, zanim postanowiła stanąć na kobiercu ślubnym. Liczy już obecnie lat 33. Dopiero w ostatnich czasach zdecydowała się iść za swą wolą. Księżniczka jest słuszną blondynką, z rysów i ruchów przypomina nieco postać męską, lubuje się w jeździe konnej. Przez długie lata była jakby więziona w odosobnionym zamku Laeken. Z ks. Wiktorem Napoleonem pozostawała w tajnej korespondencyi listowej. Pragnienie spotkania się z nim skłoniło ją do proszenia ojca, by jej pozwolił wyjechać do Saint-Raphael, na terytoryum francuskiem.

Ks. Napoleon-Victor-Jérome-Frédéric jest od księżniczki starszy o lat 10. Co roku przyjeżdża raz do Moncalieri, w odwiedziny do matki, ks. Klotyldy (ur. 1843) i raz do cesarzowej Eugenii, na zamek Farnborough, w Anglii. Ciotka ks. Wiktora, ks. Matylda, pominęła go w dziedzictwie i całą swą schedę zapisała bratu jego młodszemu, ks. Ludwikowi, generałowi rosyjskiemu. Ten sprzedał czemprędzej historyczną willę Bonapartych, Saint Gratien żydowi, Nathanowi, pałac w Paryżu przy rue de Barri odstąpił legacyi belgijskiej, a klejnoty rodzinne, koronki i meble spieniężył na licytacyi. Ks. Wiktora otacza swymi względami cesarzowa Eugenia. Jemu zapisała ona znaczne swe mienie, precyoza i pamiętniki. Jego to uważa cesarzowa za właściwego dziedzica cesarskiej korony Napoleonów. Niedawno matka pojednała się z synem, przebaczyła mu winy, jakich ks. Wiktor właściwie nie popełnił i obecnie ścisła harmonia panuje między nielicznymi już członkami rodu wielkiego Bonapartego.

Wiktor mieszka stale w Brukseli, w zacisznym pałacu (przy avenue Louise 241), gdzie posiada bogate księgozbiory i pamiątki napoleońskie. Niektórzy członkowie szlachty francuskiej udają się po porządku co miesiąca do Brukseli i pełnią służbę przy niekoronowanym „cesarzu". Są to pp.: hr. de La Borde, hr. de Girardin, hr. Walewski, ks. de Lucinge-Faucigny, br. Durieu, br. de Serlay, hr. d' Haulan, markiz de La Grange i p. Thouvenel, syn byłego ministra spraw zagranicznych Napoleona III.

Ks. Wiktor nie brał nigdy zbyt czynnego udziału w życiu politycznem. Znamionuje go (po matce) spokój fatalistyczny, właściwy potomkom rodu sabaudzkiego. Pamiętną jest jego odpowiedź, jaką dał swoim zwolennikom, zarzucającym mu bezczynność w roli pretendenta do korony:

— *Il faut agir, altesse, il faut faire valoir votre intelligence et vos droits!*

— *C'est pas la peine* — rzekł na to ks. Wiktor - *le duc d' Orleans s'en charge*..

Gdy w r. 1886 ks. Amalia, córka Ludwika Filipa d' Orleans, hrabiego Paryża, a siostra ks. Heleny d' Aosta, wyszła za Don Carlosa, królewicza, a obecnie króla portugalskiego, wydano we Francyi pamiętne prawo, dotyczące specyalnie pretendentów do tronu francuskiego i pozbawiające ich posiadłości ziemskich.

Głową domu Orleańskiego był wtedy hr. Paryża. Obecnie jest nim Filip-Ludwik-Robert (ur. 1869) ożeniony (1896) z Maryą-Dorotą, arcyksiężniczką austryacką, córką arcyks. Józefa i Klotyldy, ks. sasko koburskiej. Przemieszkuje on częścią na Węgrzech, częścią w miejscu rodzinnem, Twickenam (pod Londynem), albo w dobrach swych Zucco, na Sycylii. Podróżuje też na swym wspaniałym jachcie, „Marusia". Ks. Filip jest patronem nacyonalistów francuskich. Reprezentantem interesów jego w Paryżu jest książę de Luynes. Ks. Wiktor jest bardziej popularnym we francuskich sferach postępowo-monarchicznych; ks. Filip hołduje starym tradycyom domu Orleańskiego. Na ślubie ks. Neapoln (w r. 1896) ks. Wiktor Napoleon prowadził do ołtarza Helenę ks. d' Aosta, siostrę swego rywala do korony francuskiej.

Jeszcze słów kilka o sprawach majątkowych narzeczonej. Ponieważ Leopold II. wydziedziczył obie jej siostry: Luizę i Stefanię, ks. Klementyna ma otrzymać po ojcu wielką fortunę, bo wynoszącą 150 milionów franków. Nie dziw, że w obec tego sfery republikańskie są nie mało zaniepokojone. Radykalny organ paryski *Action* pisze wyraźnie, że miliony w ręku pretendenta stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla republiki i dodaje, że księżniczce nie tyle chodzi o Wiktora, jak o to, żeby została... cesarzową francuską. Mogłaby ona przebywać (bez męża) w Paryżu i podobno ma tam urządzić dwór, na którym będą się zbierali liczni bonapartyści. Na małżeństwo zgodziła się cesarzowa Eugenia. Gdy Loubet i Delcassé oświadczyli, że ten związek jest im obojętny — wywodzi *Action* — król Leopold niewątpliwie przestanie oponować. Organ paryski widzi już marszałków, szambelanów i damy dworu przyszłego cesarza Francyi. Sprawa denuncyacyj w armii, protesty członków Legii honorowej i manifestacye na rzecz Joanny d' Arc są już przygrywką do przyszłej akcyi bonapartystów. Sprawa separacyi Kościoła od państwa może być w danem położeniu ciosem śmiertelnym dla republiki. Te wywody organu radykalnego są bądź co bądź bardzo znamienne.

Witold Korytowicz.

Po zaproszenia na bal prasy uprasza się zgłaszać do członka komitetu p. Aleksandra Milskiego (ulica Akademicka l. 10), gdzie też można nabywać pozostałe jeszcze loże i krzesła w Filharmonii po cenie loże parterowe 40 kor., loże mezaninowe 50 kor., I. piętra 25 kor., loże II. piętra 12 k., krzesła II. p. po 3 i 2 kor., fotele pierwszego piętra są wysprzedane.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału stow. „Rodzina" odbędzie się 27 bm. o 6 wieczór ul. Dominikańska 4.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 16 lutego 1905 r. o godzinie 7 rano. Czerniowce —16·3. Tarnopol —·—. Lwów —8·6. Skole —8·0 Przemyśl —·—. Jarosław —5·0. Tarnów —·—. Nowy Zagórz—6·1. Kraków —7·5. Praga +2·0, Wiedeń—2·0. Semmering —4·2. Budapeszt —4·0 Ischl —4·1, Riva +1·1, Tryest +3·8; Celsyusza.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W sobotę „Pozłacana głowa".
W niedzielę pop. „Lekkomyślna siostra".
W niedzielę wieczór „Królowa cyganów".
W poniedziałek „Złote runo" Przybyszewskiego.
We wtorek „Gejsza".
We środę „Druciarz".
We czwartek po raz pierwszy „Ponad siły" sztuka Bjoernstjerne Bjoernsona; przekład Jana Kasprowicza.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę po raz pierwszy „Pozłacana głowa" Konczyńskiego.
W niedzię o godz. 3 popoł. „Królowa Tatr" Walewskiego; o 7 wieczór „Pozłacana głowa" Konczyńskiego.
We wtorek „Na dnie" Gorkiego.
We środę „Cyrano de Bergerac" Rostanda.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Przybył do Krakowa i zamieszkał w Grand hotelu dziennikarz angielski, korespondent *Daily Mail'u*, Mackenzie, wracający z Mandżuryi, Petersburga i Warszawy.

— Oddział pań, opiekujący się krakowskiem tow. dobroczynności wybrał prezesową panią namiestnikową Andrzejową Potocką, zastępczyniami jej panią Antoniową Potocką z Olszy i Maryę Retingerową

— Dziś odbywa się w Krakowie przed trybunałem przysięgłych rozprawa o obrazę czci przeciw redaktorowi *Nowin* Ludwikowi Szepańskiemu, wytoczona przez kapitana obrony krajowej, Karola Sztowicka z Jarosławia. Oskarzyciel uczuł się dotkniętym artykułem *Nowin* pt.: „Impertynencki kapitan“, w którym zarzucono mu, że w kawiarni w Jarosławiu poprzed nosem dwóch gości, dra Überalla i Eilenberga wydobył szablę i rozsunął nią firankę u okna. Świadkowie potwierdzili treść artykułu. Słuchany jako świadek oskarzyciel prywatny zeznał, że na prośbę swej żony rozsunięcie firanek polecił kelnerowi, a gdy goście nie pozwolili, dobył szabli i firanki rozsunał: siedzących przy stoliku obok okna przeprosił słowami: „Pardon, moi panowie, kobieta życzyła sobie rozsunięcia firanek“.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— Siedmiu korespondentów dzienników angielskich i amerykańskich — których na tem miejscu już wymieniliśmy — opuściło już Warszawę. Najdłużej zatrzymali się Alter, reprezentant agencyi Reutera i Lionell Smith, korespondent *New York Heralda*. Alter okazał się nie tylko dobrym reporterem, lecz i matematykiem. Obliczył, iż koszta olbrzymich telegramów będą o wiele mniejsze, gdy depesze będą wysyłane nie w obrebie państwa rosyjskiego, lecz z Prus. Zaopatrzył się przeto w pozwolenie dowolnego przejazdu przez granicę i wciąż jeździł do Katowic. skąd korespondował z ajentura. Smith, władający biegle kilku językami, żywo interesował się życiem towarzyskiem Warszawy i skorzystał z zaproszeń do niektórych domów prywatnych.

KOŁO POLSKIE

Wiedeń 18 lutego. Koło polskie toczyło na wczorajszem posiedzeniu dyskusyę nad ustawą wojskową. Przewodniczył hr. W. Dzieduszycki.

P. Petelenz domagał się zniesienia drugiego roku służby dla tych jednorocznych ochotników, którzy w pierwszym roku nie zdadzą egzaminu oficerskiego. Dalej żądał, aby abituryentów szkół realnych, handlowych i przemysłowych zrównano z abituryentami gimnazyalnymi co do praw do służby jednorocznej. Żądania te poparł p. Rotter.

P. Popowski wyjaśnił, że w nowej ustawie wojskowej znajduje się postanowienie, znoszące drugi rok służby dla jednorocznych ochotników.

P. Stwiertnia popiera również żądania p. Petelenza, a dalej domaga się wprowadzenia języka polskiego do wewnętrznej administracyi żandarmeryi. Przypomina, że minister obrony krajowej hr. Welsersheimb podczas dyskusyi nad ustawą wojskową w komisyi oswiadczył, że żandarmi w stosunku z sądami mają prawo używać języka krajowego. Tak samo gminy mogą wystawiać żandarmowi poświadczenia w tym języku. O każdem nadużyciu w tej sprawie należy donieść komendzie obrony krajowej.

P. Królikowski domagał się, aby rekrutów przeznaczano tylko do tych oddziałów, które się uzupełniają z danego okręgu, aby nie robiono trudności w załatwianiu podań tych, którzy proszą o pozwolenie na stawanie przed komisyą asenterunkową w miejscu ich zamieszkania, aby postarano się o odpowiednie pomieszkania dla rezerwistów, powołanych do ćwiczeń, aby komendant komendy uzupełniającej nie kończył swej karyery na randze podpułkownika.

P. Włazowski żalił się na wielkie szkody, wyrządzane w polach przez wojsko podczas żniw i na nizkie oszacowanie tych szkód. Dalej żądał, aby wojsko przy zajmowaniu gruntów włościańskich w myśl § 55 ustawy kwaterunkowej uwzględniało wszelkie okoliczności i zajmowało je tylko wtedy, gdy to jest koniecznie potrzebnem ze względów wojskowych.

P. Szayer żalił się, iż asenterowani przed maturą muszą po jej złożeniu służyć 3 lata.

Przemawiali jeszcze posłowie ks. Pastor, Sozański i Grek, poczem wniosek p. Petelenza przyjęto a jego samego desygnowano na mowcę Koła podczas dyskusyi wojskowej w izbie.

P. Garapich przedłożył petycyę Towarzystwa gospodarczego w sprawie subwencyj. Przekazano tę petycyę kołowej komisyi do rozpatrzenia i poczynienia kroków u rządu.

P. Kolischer przypomina, że rząd przyrzekł poczynić ułatwienia dla uprawy lnu, konopi, oraz zniżyć taryfy. Mowca prosi prezydyum Koła i ministra Piętaka, aby urgowali o załatwienie tej sprawy u rządu.

P. Rotter żalił się na ucisk fiskalny przy wymierzaniu podatków.

Na tem obrady zakończono.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń 18 lutego. Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia izby posłów uzupełniamy jeszcze kilkoma szczegółami z dyskusyi nad refundacyą.

Minister skarbu Kosel powołał się na swoje oświadczenie w komisyi budżetowej, iż powodu faktu, że zapasy kasowe nie znajdują się we właściwej wysokości, należy szukać w tem, iż nie można było wypuścić renty wstawionej do budżetu z 2 lat ostatnich z powodu niezałatwienia tych budżetów. Pozostało stąd w kasach państwowych manko, wynoszące przeszło 51 milionów koron. Mowca zajmuje stanowisko, że emisyę renty należy o ile możności ograniczyć; to też rząd proponuje obecnie pokrycie tylko $^2/_3$ kredytu amortyzacyjnego w drodze wydania renty, zaś dla $^1/_3$ tj. około 7 milionów spodziewa się pokryć z wydatków bieżących. W końcu minister polecił ustawę do przyjęcia.

Pos Starzyński podniósł, że refundacya 51 milionów jest ściśle związaną z kredytami wstawionymi do budżetów za dwa lata ostatnie 1903–1904. Emisya renty amortyzacyjnej nie mogła być dokonaną dlatego, ponieważ rząd nie znalazł upoważnienia odpowiedniego ani w §. 14, ani też w §. 10, który nagle przyszedł do wielkiego znaczenia. Już na posiedzeniu komisyi dnia 7 grudnia mowca oświadczył się za refundacyą, gdyż stronnictwo jego jest zawsze za uregulowaną gospodarką finansową i za koniecznościami finansowemi. Jednakże większość komisyi budżetowej postanowiła wtenczas inaczej, a rząd zastosował się do jej życzenia i odłączył kwestyę zapomogową od kwestyi refundacyi. Mowca z góry w imieniu swego stronnictwa oświadcza, że będzie głosował za ustawą, robi jednakże uwagę, że zarówno u rządu, jak u pewnej części posłów objawiać się poczyna pewna zmiana w zapatrywaniu na system polityki finansowej. Objawia się mianowicie dążenie, aby o ile możności zaniechać wydawania renty amortyzacyjnej. Mowca w tych słowach, o ile możności, upatruje pewne niebezpieczeństwo, gdyż przy zbyt ścisłej interpelacyi słów ministra, może być zaniechanych wiele nieodzownych wypadków, byle tylko nie wydawać renty amortyzacyjnej. Taki stan byłby możliwy w bardzo bogatem państwie i przy znacznych nadwyżkach budżetowych. Dla państwa jednak, w którem nawet małe zapomogi trzeba pokrywać emisyą renty, byłby wprost szkodliwym. Możemy na tej drodze dojść do konsekwencyi, że nawet dla spłacenia długów uchwalonoby nowe podatki, aby nie uchwalać renty. Od uchwalenia refundacyi mowca oczekuje, że kredyty wstawione do prowizoryów budżetowych, a niewypłacone, zostaną w istocie zrealizowane, przez co cel kulturalny refundacyi zostanie osiągnięty (Żywe oklaski).

Ustawę o refundacyi — jak już wczoraj donosiliśmy — uchwalono następnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Praga 18 lutego. W okręgu Zatec w Czechach odbył się wczoraj uzupełniający wybór posła do parlamentu w miejsce zmarłego dr. Schückera. Wybrany został dr. Herold (wszechniemiec) 2430 głosami przeciw kandydatowi postępowemu dr. Lecherowi, który otrzymał 2265 głosów.

Ustąpienie hr. Vettera.

Wiedeń 18 lutego. Gdy podczas wczorajszego posiedzenia izby — jak to już wczoraj donosiliśmy — hr. Sternberg odwołał się do izby przeciw oznajmnieniu prezydenta Vettera, iż odbiera mu głos, a izba zezwoliła mu dalej mówić, hr. Vetter natychmiast poprosił pierwszego wiceprezydenta p. Kaisera, aby objął przewodnictwo obrad, a sam, ogromnie zdenerwowany, udał się do swej kancelaryi i wystosował pismo do prezydyum izby z oświadczeniem, że rezygnuje ze stanowiska prezydenta izby.

Za udzieleniem zezwolenia hr. Sternbergowi głosowało, oprócz wszechniemców, niemieckiego stronnictwa ludowego i socyalistów, także Koło polskie. Nie uczyniło tego jednak Koło polskie z antagonizmu do hr. Vettera, ale z silnego poczucia sprawiedliwości; Koło bowiem zawsze oświadcza się za ścisłem przestrzeganiem regulaminu i żąda też od prezydenta izby, aby stosował surowo regulamin ale zarazem, aby regulamin był jednakowo do wszystkich stosowany. Tymczasem prezydent z największą cierpliwością przysłuchiwał się mowom, niestojącym zupełnie w związku z porządkiem dziennym tych posłów, którzy należą do wielkich stronnictw, lub też mają jaką głośną klikę za sobą, np. socyalistów i takim posłom nigdy nie przerywał, a hr. Sternbergowi odebrał wczoraj głos właśnie w chwili, gdy ten mówił przedmiotowo. Nie o Sternberga i w ogóle o żadne osoby, lecz o zasadę chodziło Kołu polskiemu.

I z tego też powodu, że hr. Vetter, w swojem przewodniczeniu obradom, tak często bywał stronniczym, ustąpienie jego przyjmuje większość izby z zadowoleniem.

Hr. Vetter wybrany był prezydentem izby w lutym 1901.

Wybór nowego prezydenta ma się odbyć w środę.

Wiedeń 18 lutego. (Tel. włas.) Hr. Dzieduszycki jako prezes Koła polskiego zwołał przywódców wszystkich klubów na wtorek godz. 9 przedpołudniem na konferencyę celem zastanowienia się nad wyborem prezydenta izby.

Konferencya wydziałów krajowych.

Wiedeń 18 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi wydziałów krajowych pos. Gessman omawiał sprawę podatku od piwa i oświadczył, że w interesie wszystkich krajów wydziały powinny się zgodzić na wspólne postępowanie co do ściągania tego podatku a to celem zredukowania kosztów.

Prezes galic. wydziału krajowego dr. Pilat oświadczył się przeciw temu, aby kraje zrezygnowały z podatków pośrednich i by za to otrzymały rekompensatę w podatku gruntowym i od budynków, które nie mogą być podwyższone. O odstąpieniu państwu rozmaitych agend krajowych niema co mówić. Również dodatki do podatku osobisto-dochodowego nie są do polecenia. Mowca proponuje podwyższenie udziału krajów w podatku od wódki i piwa, dalej zwiększenie przekazywania z dochodów z podatku osobisto-dochodowego, oraz przekazanie dochodów jeszcze i z innych podatków, zwłaszcza przy okazyi reformy tychże podatków.

Wydział krajowy istryjski zapronował, aby celem ochrony wspólnych interesów krajowych odbywały się peryodyczne konferencye wydziałów krajowych. Dla przygotowania materyału dla tych konferencyj ma być utworzona „centralna rada“, której językiem urzędowym będzie język niemiecki.

Sejm węgierski.

Budapeszt 18 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, odbytem pod przewodnictwem Madarasza, odczytano reskrypt królewski, w którym król ubolewa, że w skutek zaszłych trudności nie może osobiście otworzyć sejmu, jak to było życzeniem jego serca, oraz ogłasza sejm za otwarty.

Reskrypt przyjęto do wiadomości.

Prezydent oznajmia, że przeciw wyborowi nacyonalistów rumuńskich Demiana i Vlada wniesiono protesty, poczem posiedzenie przerywa na pół godziny.

Budapeszt 18 lutego. Izba posłów podzieliła się na dziewięć sekcyj celem weryfikowania 302 węgierskich i 40 chorwackich wyborów. Sekcye mają zdać sprawę na następnem posiedzeniu we wtorek o godz. 10 przedpołudniem. Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia postawiono także wybór prezydenta i wiceprezydentów izby.

Izba magnatów odbyła dziś w połdnie posiedzenie i przyjęła do wiadomości reskrypt królewski o otwarciu sesyi. Hr. Tisza doręczył następnie prezydyum reskrypt królewski, mianujący ponownie hr. Csakyego prezydentem izby, oraz tych samych obu wiceprezydentów. Po przemowie prezydenta izby, który dał pogląd na polityczne wypadki ubiegłych dni, posiedzenie zamknięto, następne w poniedziałek.

Traktaty z Rosyą.

Petersburg 18 lutego. Austro-Węgry wypowiedziały traktat handlowy z Rosyą.

Fryderyk Hohenzollern u cara.

Petersburg 18 lutego. Ks. Fryderyk Leopold Hohenzollern przybył wczoraj do Carskiego Sioła. Na dworcu oczekiwał go car i wielcy książęta. Po opuszczeniu wagonu książę podszedł do cara i wręczył mu list, poczem wsiadł wraz z carem do powozu i odjechał do małego pałacu aleksandrowskiego, gdzie go powitały obie carowe. Stąd udał się do wielkiego pałacu gdzie zamieszkał.

Petersburg 18 lutego. Ks. Fryderyk Leopold Hohenzollern wczoraj wieczór odjechał z powrotem do Berlina.

Konstantynopol 18 lutego. Przedwczoraj zamordowano w pobliżu Krystoforu, o 4 kl. na południe od Monastyru, dwóch Greków, ojca i syna. Przypuszczają, że był to akt zemsty ze strony bułgarskiej.

Z Królestwa Polskiego.

Poznań 18 lutego. (Tel. pryw.) Warszawski korespondent *Dziennika poznańskiego* donosi, że warszawska władza edukacyjna już się postarała o to, aby na listę opornych postawić 60 uczniów, którzy pomimo reskryptu ministeryalnego do szkoły nie mają być przyjęci.

Warszawa 18 lutego. W kilku fabrykach cukru znowu pracują. Także w przemyśle chemicznym prace już na nowo rozpoczęto. Obrady nad żądaniami robotników trwają dalej.

Łódź 18 lutego. Rokowania robotników z pracodawcami małe czynią postępy. Codzień przychodzi do starć z wojskiem, przy których są także ofiary w ludziach. Dzienniki nie wychodzą, albowiem zecerzy wczoraj pracę wstrzymali.

Z Rosyi.

Moskwa 18 lutego. Urzędnicy telegraficzni kolei Moskwa-Riazan zażądali minimalnej płacy 40 rubli i 8-godzinnego czasu pracy.

Na linii Moskwa-Rybińsk-Windawa urzędnicy telegraficzni i inni funkcyonaryusze rozpoczęli strajk i zmusili także robotników warsztatów elektrycznych tut. dworca do zawieszenia pracy.

Woroneż 18 lutego. Zajęci na kolei południowo-zachodniej urzędnicy telegraficzni jakoteż 3000 robotników warstatowych wstrzymali pracę.

Zamach na W. ks. Sergiusza.

Petersburg 18 lutego. Manifest carski wydany w Carskiem Siole, opiewa:

„Opatrzności podobało się dotknąć Nas ciężkim ciosem. Śmierć zabrała Nam kochanego Naszego stryja, W. ks. Sergiusza Aleksandrowicza, dnia 17 lutego, w 48 roku życia jego. Padł on z ręki nikczemnego mordercy, który targnął się na jego życie, dla Nas tak drogie. W nim opłakujemy stryja i przyjaciela, którego cały żywot, cała działalność i troskliwość były poświęcone służbie Naszej i Ojczyzny. Ufamy silnie, że wszyscy Nasi wierni poddani gorąco współczuć będą z cierpieniem, którem przepełniony jest dwór cesarski i modlić się będą za spokój duszy zmarłego“.

Paryż 18 lutego. Dzienniki konserwatywne wyrażają oburzenie z powodu zamachu w Moskwie i sądzą, że anarchiści rosyjscy osiągną przeciwny skutek, niż pragną, albowiem uniemożliwią przeprowadzenie reform i wzmocnią jedynie system autokratyczny.

Umiarkowana *Republique française* wyraża życzenie, aby car dokonał zapowiedzianych reform. Radykalny *Siécle* pisze, że tego rodzaju zamach każdy człowiek cywilizowany musi napiętnować, jednakże nie może on być dla nikogo niespodzianką.

Dzienniki socyalistyczne piszą, że zamordowanie W. ks. Sergiusza było słuszną odpowiedzią na okrutne zgniecenie dążności wolnościowych narodu rosyjskiego. Od miesiąca szaleje między caratem a narodem rosyjskim walka na śmierć i życie.

Petersburg 18 lutego. Zamach moskiewski wywarł tem większe przerażenie u góry, że uczyniono wszelkie możliwe zarządzenia, celem zapewnienia osobistego bezpieczeństwa w. ks. Sergiusza. W. ks. Sergiusz strzeżony był niemal tak samo pilnie i gorliwie, jak car. Kareta, którą w. książę wyjeżdżał z Kremlu, była podobnej konstrukcyi, jak onego czasu kareta Plewego. Cała kareta zbudowana była z nadzwyczaj giętkich i hartownych płyt stalowych. Mimo to wybuch rozerwał ją na kawałeczki.

Berlin 18 lutego. *Berliner Tageblatt* donosi z Moskwy, że w. ks. Elżbieta na wiadomość o katastrofie, jaka spotkała jej męża, tak jak stała w sukni samej bez kapelusza i futra pobiegła na plac senatu. Przybyła tam w chwili, gdy policya płaszczem oficerskim okryła szczątki w. księcia zmięszane z błotem i śniegiem. W. księżna osobiście kierowała przeniesieniem szczątków w. ks. Sergiusza do kaplicy, a następnie do pałacu mikołajewskiego w Kremlu, gdzie wielki książę mieszkał.

Berlin 18 lutego. *Local Anzeiger* donosi, że w. ks. Włodzimierz na wiadomość o zabiciu w. ks. Sergiasza pierwszym pociągiem uciekł z Rosyi do Berlina.

Berlin 18 lutego. *Berl Ztg.* donosi z Genewy, że wiadomość o zamachu w Moskwie rewolucyoniści rosyjscy, zamieszkali w Genewie, przyjęli jako rzecz spodziewnną. Obaj sprawcy zamachu są studentami, którzy do końca stycznia bawili w Genewie i dopiero pod koniec owego miesiąca wyjechali do Rosyi z widocznie już powziętym ściśle zamiarem i planem.

Londyn 18 lutego. (Tel. własny.) Według nadeszłych z Petersburga i Moskwy wiadomości, zamordowanie w. ks. Sergiusza było z góry od dłuższego czasu przygotowane. Po raz pierwszy od paru tygodni — szczególnym zbiegiem okoliczności — wyjechał wielki książę bez towarzystwa żony. Powóz zbliżał się właśnie do bramy Mikołajewskiej, kiedy szybko przejechały obok powozu jakieś sanki. Jakie 200 kroków przed bramą Mikołajewską wyskoczył ze sanek młody człowiek, zatrzymał się chwilę i gdy zbliżył się powóz w. księcia, rzucił bombę. Ekwipaż został zupełnie zdruzgotany, zostały tylko koła i kozioł. Konie jakby cudem uratowane pognały jak szalone ku miastu i wpadłszy na mur pokaleczyły się.

Tłum, który się zaraz zebrał, począł zbierać kawałki uniformu W. księcia na pamiątkę tej katastrofy. Aresztowany sprawca jest człowiekiem liczącym 30 lat, bez zarostu, po zamachu zdawał się być oszołomiony wstrząśnieniem. Już w parę chwil po zamachu W. księżna Elżbieta była na miejscu katastrofy.

Berlin 18 lutego. (Tel. własny). Z Moskwy donoszą, że zbieranie szczątek zwłok w. ks. Sergiusza trwało sporo czasu. Policya z trudnością zdołała złożyć prawie całą czaszkę. Zwłoki w. księcia przewiezione będą do Petersburga. Zaraz o godz. 4 a potem o 8 wieczór odprawiono nabożeństwa żałobne, a dziś odbywały się dalsze.

Londyn 18 lutego. (Tel. wł.) W Petersburgu obawiają się ponownych rozruchów z okazyi pogrzebu w. ks., na którym car i wszyscy wielcy książęta według zwyczaju muszą być obecni.

Londyn 18 lutego. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, że wiadomość o zamordowaniu w. ks. Sergiusza wywarła na dworze carskim wrażenie nie do opisania. Minister dworu cesarskiego bar. Fredericks udał się natychmiast osobnym pociągiem do Carskiego Sioła, gdzie właśnie odbywały się przygotowania do uczty na cześć gościa ks Fryderyka Leopolda pruskiego. Ucztę naturalnie odwołano.

Na wiadomość o katastrofie car Mikołaj strasznie zbladł, zachwiał się, oparł się o stół, wołając: Kiedyż skończą się moje nieszczęścia

Petersburg 18 lutego. (Tel. włas.) Po raz pierwszy w historyi Rosyi pozwoliła policya dziennikom na wydanie nadzwyczajnych dodatków z wiadomością o zamachu i krótką biografią zamordowanego księcia.

Wojna.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Petersburg 18 lutego. Do Pet. Agencyi donoszą z Sachetun, że o 20 kilom. na północny wschód od Gunsalun przyszło do walki z Japończykami, do których przyłączyły się bandy Chunchuzów. Rosyanie musieli się cofnąć i pozostawili na pobojowisku jedno działo.

Petersburg 18 lutego. Jenerał Grippenberg był wczoraj na posłuchaniu u cara.

Z rynków towarowych.

Budapeszt dnia 18 lutego. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 19·62 do 19·64, na maj 19·46 do 19·48 na paździer. 17·26 do 17·28, żyto na kwiecień 15·84–15·86, żyto na październik 13·80–13·84, owies na kwiecień 14·12–14·14, owies na październik 12·16–12·20, kukurudza na maj 14·82 do 14·84. Rzepak na sierpień 22·70–22·90.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: słaba.
Stan powietrza: zmienne.

Wiedeń 18 lutego. Cukier 34·70 do 34·80 (stale). — Nafta galicyjska 40·60 do 41·60 spirytus 49·40 do 49·60.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Przyjechali do Lwowa d. 18 lutego.

Hotel Europejski (Alberta Szkowrona). P. hr. Bielska z Mościsk, L. br. Bruckman z Monasterzec, Jul. br. Błażowski z Czeremchowa, J. Krzyżanowski z Hulczy, M. Komarnicki z Jarosławia, F. dyr. Słęk z Krakowa, notar. Pędzacki z Turki, St. Białoskórski ze Staje, Z. Lewakowski z Drohobycza, K. Giżowski z Podwysokiego, dr. W. Czaykowski z Przemyśla.

51

Jerzy br. Ompteda.

MONTE-CARLO.

Romans

(Ciąg dalszy.)

Stał tam kupiec kawioru z Kijowa obok węgierskiej hrabiny a przy nich czeski fabrykant obuwia ze złotej Pragi obok irlandzkiego dzierżawcy dóbr. Handlarz drzewa z Bergen opierał się o hodowcę tulipanów z Nymwegen, profesor z Berlina patrzał przez ramiona jakiejś handlarki miłością z Batignolles. Assesor z Elberfeld trzymał za rękę swą małżonkę, którą otyły fabrykant guzików z Birmingham usuwał na bok. Handlarz win z Gironde stał obok browarnika z Augsburga, indyjski oficer obok wdowy po właścicielu dóbr z Pillkalen. Właściciel statków przewozowych z Genuy omal nie skręcił sobie szyi i głośno przepraszał jakiegoś Włocha, któremu stąpił na nogę. Fabrykant papieru z Düren, kupiec bawełny z Long-Island, właściciel hotelu z Cannes, sekretarz ambasady tureckiej, indyjski kupiec ryżu, hodowca owiec z Australii, normandzki właściciel dóbr, inżynier z Chile — wszyscy cisnęli się w około stołu.

Przy tym stole siedział Heese i tych kilka setek par oczu było na niego zwróconych. Heese czuł na sobie te wszystkie spojrzenia, ale były mu one obojętne. Wiedział, że ci wszyscy ludzie obliczają, ile on już przegrał, ale nie troszczył się o to. Wiedział, że ci ludzie śledzą, czy on jest spokojnym, czy wzburzonym, wiedział, że krytykują oni jego stawki, jego grę.

Heese przegrywał ciągle.

Dla widzów jego szalona gra była przyjemną podnietą dla nerwów i oni po części go podziwiali, po części żałowali, a wszyscy patrzyli na niego, jak na aktora na scenie.

Heese przegrywał dalej.

Zwój banknotów w jego kieszeni szybko topniał.

Heese przegrywał tysiące i tysiące.

Banknoty w puszce przed głównym krupierem wypełniały już ją prawie zupełnie.

Heese przegrywał i rzucał pieniądze, jak niedopałki papierosów.

Krupier, naprzeciw niego siedzący, który wygrane wypłacał mu bardzo rzadko a stawki jego ściągał ustawicznie, patrzał mu w oczy, jak gdyby mu chciał powiedzieć, że nie rozumie takiego szaleństwa.

Heese przegrywał a nie wiedział dlaczego.

Z głuchą zaciętością siedział przy rulecie i stawiał raz za razem.

Teraz przegrywał już każdą stawkę.

Jego odwaga, jego pewność siebie była złamaną. Czuł, jak jego pieniądze znikają. Był przygotowany na to, że przy najbliższem sięgnięciu do kieszeni, nic tam nie znajdzie. Prawie się dziwił, że ciągle jeszcze ma pieniądze.

Przegrywał ciągle.

Ręce mu drżały i mylił się już w liczeniu pieniędzy. Oczy zachodziły mu wilgocią i nie widział już dokładnie, co dzieje się na stole. Zbudziło się w nim pragnienie, aby nareszcie przegrać wszystko, aby ta gra już raz się skończyła. Wszystko mu już dolegało, kołnierzyk go dusił, ubranie mu ciężyło. Zagryzał wąsy i ustawicznie ocierał czoło chustką.

Nakoniec w kieszeni nic już nie znalazł.

Przegrał wszystko.

Odsunął krzesło, odetchnął głęboko z ulgą. Dłużby był nie mógł grać dalej. Jego nerwy były zupełnie rozprzężone. Cieszył się, że ma teraz prawo odejść.

Widzowie rozstąpili się przed nim, otworzyli dla niego drogę. Ale Heese nic nie widział, nic nie słyszał. Wybiegł szybko i gdy na placu przed kasynem odetchnął świeżem powietrzem, radował się, że nareszcie wydostał się z zaduchy w salach gry.

Opadła go teraz *idee fixe*: musi swoją stratę odbić, musi odebrać swoje pieniądze. Tak nie może zostać. Przegrał przecież połowę swego majątku!

Chodził więc do Crédit Lyonnais, podnosił tam znaczne sumy i zaraz zanosił je do kasyna, gdzie je też zostawiał.

Zaniedbał swoich przyjaciół. Godzinę, w których oni na śniadanie w południe się schodzili, spędzał w kasynie, ponieważ o tej porze było tam najmniej osób. Zresztą każde towarzystwo w ogóle męczyło go tylko; musiał mówić i słuchać rzeczy, które go nie obchodziły, bo teraz obchodziła go tylko gra a nic poza nią.

O każdej porze i w każdem miejscu o niej tylko myślał.

Gdy w hotelu siedział przy śniadaniu, spoglądał na zegarek, czy wnet już sale gry będą otwarte. Gdy przechadzał się po plantacyach lub gdy przypatrywał się strzelaniu gołębi, ustawicznie myślał o grze. Wieczorem, gdy z kasyna wrócił do hotelu, zamykał się w swoim pokoju, wydobywał z kuferka swoją ruletę, puszczał ją w ruch i wyszukiwał niezawodnego systemu. Zestawiał rozmaite tabele, spisywał kolumny cyfer, lecz wszystkie jego obliczenia rozbijały się o niemożliwość przekroczenia *maximum* lub o fatalne zero, które drwiło ze wszystkich jego kombinacyj.

Nie mogąc wynaleść własnego systemu, wypróbowywał te, które najrozmaitsi przekupnie po najrozmaitszych cenach sprzedają w Monaco. Żaden jednak z tych systemów nie wytrzymał dłuższej próby.

Przy rulecie w kasynie nie szczęściło się Heesemu ciągle i kapitały jego szybko malały.

Heese popadł w stan rozpaczliwy.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA
po 2 ct. od wyrazu.

Owoce kandyzowane
w koszykach $\frac{1}{4}$, 1 $\frac{1}{2}$ kg. po 1 k. 12 h. po 2 k. 20 h., bez koszyczków po 1 kor. i po 2 koron. **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

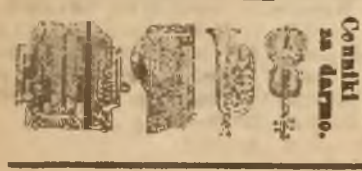

J. Kapralik Lwów. Cenniki za darmo.

Biuro Niemczynowskiej, — Lwów Rynek 12a, poleca oficyalistów wszelkiej kategoryi, nauczycielki, bony i wszelką służbę. 21

Furman poszukuje miejsca od 1 marca na ordynaryę. Łaskawe zgłoszenia: Poste restante „Furman" Bóbrka koło Lwowa. 20

Petronela Mukaczyńska
udziela lekcyi przedmiotów szkolnych Żulińskiego 6, parter, drzwi 1 (kamienica dr. Macheka) zgłaszać się rano od 8—11. 19

Zapraszam
na wyśmienite a **tanie** domowym sposobem przyrządzane 145

Kolacye
podawane do 1-szej w nocy. Piwo świeżutkie z beczki. Miód. Wina. (Gramofon koncertowy do dyspozycyi). Handel delikatesów **Maksymowicz, Sokola 1.**

Czerwone

5 kilo czerwonych pomarańcz	kor.	3·20
1 oryg. skrzynka 300 sztuk czerwonych pomarańcz	„	12·—
5 kilo karczochów	„	4·40
5 kilo sałaty lub kalafiorów	„	3·20

114 opłatnie za pobraniem
Giov. Spanghero, Triest.

Ogłoszenie.
Z powodu wydzierżawienia majątku Żuków koło Obertyna — odbędzie się dnia 7 marca 1905 r. publiczna dobrowolna
licytacya inwentarza żywego i martwego.
150

Lwowskie 151
Foto-Plastikon
w Pasażu Hausmana
(46 razy premiowane)
od 19/2 do 25/2 do widzenia
Wielce zajmujące zwiedzanie miejscowości **St. Francisco.**
Wstęp 10 ct.

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastępujące
Pain-Expeller,
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie;** do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 60 hal., kor. 1.40 i 2 kor.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą" z apteki **Richtera**, wówczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Richtera
pod „złotym lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.
733

Niezwykła sposobność!
Zdumiewająco tanie.
500 sztuk ozdobnych przedmiotów tylko 4 korony. 152
1 wspaniały pozłacany precesyjny zegarek, dokładnie chodzący, z 3-letnią gwarancyą z odpowiednim łańcuszkiem, 1 modny jedwabny krawat męski, 3 sztuki ff chustek do nosa, 1 wspaniały męski pierścień z imit. kamieniem szlachetnym, 1 wspaniały pugilares skórzany, 1 wspaniałe kieszonkowe lusterko, 1 para spinek do mankietów, 3 spinki do gorsetu, 3% złoty dubl. zamek patentowy, 1 niklowy garnitur do pisania, 1 album z obrazkami zawiera 36 najpiękniejszych widoków świata, 1 eleg. paryzka damska broszka (nowość), 1 para kolczyków z imit. brylancikami, bardzo łudzące, 3 przedmioty żartobliwe, wielka wesołość dla młodych i starszych, 20 ważnych przedmiotów dla korespondencyi i 400 sztuk różnych przedmiotów w domu niezbędnych. Wszystko razem z zegarkiem, który sam te pieniądze wart, kosztuje tylko 4 korony. Przesyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki przez **A. Gelb, Kraków.**

Nowość!
Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku lecintkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22 zł.; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do 40. Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do 10 zł. Materace sprężynowe po zł. 15, 18 do 24. Sienniki zwykłe, poduszki włosienne i pierzanne, poszewki, prześcieradła itd.

Nowość! Maszyna parowa odświeża i czyści pedaszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców 43

Józefa Schustera,
we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy
w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli, krztuścu, zołzach, grypie (influencyi).

Sirolina „Roche"

Podnieca apetyt, podnosi wagę ciała, usuwa kaszel i plwocinę, usuwa poty nocne.

Kto powinien używać Sirolinę?
1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na przewlekły nieżyt oskrzeli, które Sirolina wyleczy.
3. Astmatycy, którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. Zołzowate (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów itd. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specyalny „Roche" i żądać zawsze Siroliny „Roche".

Nabyć można na przepis lekarski

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co., Basel (Schweiz).
11

Żadnych wągrów
wyrzutów, zaskórników, piegów, plam wątrobianych i innych nieczystości na skórze nie będzie, jeżeli się użyje światowo sławnego **C. Balassa** prawdziwego **mleka ogórkowego,** który cerę robi białą, świeżą i młodzieńczą. Skutek nastąpi na pewno po 2—3 razowem nacieraniu. Proszę zwrócić uwagę, że na każdej flaszeczce jest uwidocznione imię „BALASSA" Jedna flaszeczka k. 2·—, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe k. 1·—, puder k. 1·20 i creme-ogórkowy k. 2·—.

Do nabycia w każdej aptece.

Posyłka poczt. przez aptekarza C. Balassa, Budapest, Erzsébetfalva. Skład główny: Zygm. Rucker, Lwów; F. Breyer, Przemyśl, na Bramie l. 4; Rheim i Spółka, Kraków 3 117

Dla zimnych i wilgotnych nóg nadają się znakomicie

Norweskie skarpetki-ski
z podszyciem puchowem, do noszenia w pończochach dla panów i pań. Szczegółowe cenniki **pół-skarpetek ski** (patrz ilustracya) **całych skarpetek-ski i norweskich nagolenników** — gratis i franco.

Generalna dostawa przez 148
Henryka Brandenburga,
Kolberg, Ostsee.

Z powodu wydzierżawienia dóbr Szlachcińce i Czernichowce od będzie się publiczna dobrowolna
licytacya
inwentarzy żywych i martwych w Szlachcińcach dnia 21 lutego 1905, na którą zaprasza się chęć kupna mających.
Spis szczegółowy na żądanie bezpłatnie udziela Dyrekcya dóbr w Oknie koło Grzymałowa. 71

Ia Motory i Rowery
najtaniej
Erste mähr. Fahrrad- u. Motorenfabrik, Brünn. 107

Pierwsze gal. Towarzystwo akcyj.
dla przemysłu chemicznego
(przedtem: „Spółka komandytowa Juliana Wanga" we Lwowie, ul. Kościuszki 10, parter)
153 poleca
Nawozy sztuczne
tylko własnego wyrobu
Gwarancya składników.
Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.
Specyalne nawozy pod Kartofle, Buraki, Chmiel, Truskawki i Drzewa owocowe.

$\frac{1}{2}$ funt. **paczka** 1 kor., 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.
Indo Ceylon koron 1·30 i 1·70.
Okruchy 70 h., 80 h., 1 kor. i 1 k. 20 h.
Wszystko netto waga cłowa, czyli **500 gramów** — nie 420 gramów za 1 funt rosyjski — o 20% mniejszy.
Proszę wszędzie żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Z magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie**
Największy zbyt Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.
60

Kawiarnia Amerykańska
61 przy ul. Trzeciego Maja l. 11, we Lwowie.
Codziennie koncert muzyki wojskowej. Początek o godz. 9 wieczór

Wielki krach!
Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wyprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą.
6 widelców z jednego kawałka ameryk. patent. srebra.
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra.
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra 65
1 chochla z ameryk. srebra.
1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra.
6 angielskich spodków Victoria.
2 wspaniałe świeczniki
1 sitko.
1 rozsypywacz cukru.

42 przedmiotów tylko za zł. 6·60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6·60.

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, obowiązuję się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na **wspaniały podarek Weselny i okolicznościowy,** jak niemniej dla każdego domostwa. Dostać można tylko pod adresem

A. HIRSCHBERG'A
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.
Wien II., Rembrandstrasse 19/K. Telefon nr. 14507.
Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna, obok stojąca, zapewnia prawdziwość. Wyciąg z pism uznania:

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie.
Kraków, 21 maja 1889. **księżna Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Bahle,** kapitan.

Ekscell. Baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo pański garnitur, upraszam więc o przysłanie mi dwóch garniturów po zł. 6·60.
Korsard 20/10 1904. **Ilona Tisza,** ur. hr. Degenfeld.

Dependance
Hotel Bristol 1 piętro. Teatr rozmaitości.
Występ najlepszych sił artystycznych.
132 **Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.**

Utrzymanie zdrowo żołądka
polega głównie na szybkiem i regularnem trawieniu a usunięciu możliwej obstrukcyi. Skutecznym, a przyrządzonym starannie z wyszukanych najlepszych ziół lekarskich, podniecający apetyt, dobrze działający na trawienie, również jako łagodny domowy środek przeczyszczający, który znane skutki nieumiarkowanej złej dyety, przeziębienie, obstrukcyę, zgagę, wzdęcie, nagromadzenie kwasów i kurcze uśmierza, jest **Dr. Rosa balsam na żołądek** z apteki B. Fragnera z Pragi.

OSTRZEŻENIE! Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.
102 Główny skład: Apteka
B. FRAGNERA, c. k. nadworni dostawcy,
„Pod czarnym orłem", Praga, **Kleinseite 203,** Ecke der Nerudagasse
Wysyłka odwrotna. Za nadesłaniem koron 2·56 posyła się dużą flaszkę, a za k. 1·50 małą flaszkę, opłacone do każdej stacyi austr.-węg.
Skład w aptekach Austro-Węg. We Lwowie w znanych aptekach.

Zupełnie przekona się,

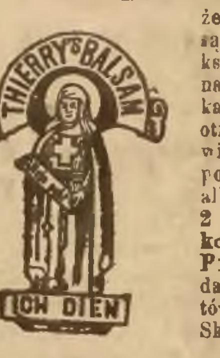

że aptekarza A. Thierry'ego balsam i maść centyfoliowa, są niezbędnymi środkami, kto sprowadzi sobie pouczającą książkę jako domowy poradnik, a zawierającą tysiące oryginalnych podziękowań ze wszystkich krajów, w wielu językach. Wysyłka uskutecznia się natychmiast opłacona, po otrzymaniu 35 hal. gotówką lub markami. Ci którzy, zamówią balsam otrzymają książeczkę gratis. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje koron 5 60 małych albo 30 podwójnych flaszek koron 15, opłacona skrzynka etc. 2 cegiełki centyfoliowej maści, opłacone, wraz ze skrzynką koron 3·60. Proszę adresować: **Apotheke A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** Fałszerzy i odsprzedawców naśladownictw moich jedynie prawdziwych preparatów, proszę mi wymienić, abym mógł ich sądownie ukarać. Skład we Lwowie u Szymona Haya, Z. Ruckera i J. Piepesa Poratyńskiego. 14

Herbabnego syrup
podfosforawo-wapienno-żelazowy.
Syrup ten piersiowy, sprowadzony do handlu przed 35 laty, przez bardzo wielu lekarzy jak najpochlebniej oceniony i polecony, rozpuszcza śluz i uspokaja kaszel. Z powodu zawartości środków gorzkich pobudza apetyt i działa dodatnio na trawienie a tem samem podnosi odżywianie. Żelazo, tak ważne do wytworzenia krwi, zawarte jest w syropie tym w stanie, dającym się łatwo przyswoić, ponadto syrop ten z powodu zawartości rozpuszczalnych soli fosforowo-wapiennych, działa bardzo korzystnie u słabowitych dzieci, szczególnie na tworzenie kości.

Cena jednej flaszki Herbabnego syropu wapienno-żelazowego 2·50 koron, z przesyłką pocztową 40 hal. więcej za opakowanie.

Ostrzeżenie! Ostrzegamy P. T. publiczność przed naśladownictwami, które pojawiły się pod tą samą, lub podobną nazwą i które tak co do składowych części, jakoteż co do skutków zupełnie się różnią od naszego, od 35 lat istniejącego syropu podfosforawo-wapienno-żelazowego i prosimy przeto, zawsze żądać **„Herbabnego wapienno-żelazowego syropu"** i baczną na to zwrócić uwagę, ażeby się na każdej flaszce znajdował obok umieszczony i zaprotokołowany znak ochronny.

Wyłączny wyrób i główny skład: **Dr. Hellmanna Apotheke „zur Barmherzigkeit" we Wiedniu, VII/1, Kaiserstrasse 73—75.** Na składzie we wszystkich aptekach. 48

„Sporobanka" Telefon 3081.
Ustredni banka ceskych sporitelen
Centralny Bank czeskich Kas Oszczędności)
w Pradze, ul. Owocna l. 15,
założony został dla zakładów finansowych, które też w stosunkach handlowych z nim osiągają liczne korzyści. Tenże bank kultywuje następujące gałęzie finansowe:

Przyjmuje i oprocentowuje jak najdogodniej wkładki na książeczki wkładkowe, na asygnaty kasowe, oraz na rachunek bieżący.

Przyjmuje w eskont weksle tylko od instytucyj finansowych
bez różnicy długości terminu i wielkości kwot — na korzystną stopę eskontową, stosownie do sytuacyi na rynku pieniężnym (W r. 1904 przyjęto w eskont rymes na okrągłych 51 mil. koron)

Uprawia transakcye z papierami wartościowymi,
posiadającymi w naszej połowie monarchii bezpieczeństwo pupilarne, a mianowicie przeprowadza kupno lub sprzedaż ich, lombard, inkaso itd.

Udziela pożyczek powiatom, miastom, gminom
oraz innym korporacyom, którym przysługuje prawo pobierania dodatków do podatków — a to na amorzenie w ciągu lat 6—50, przy nizkiem oprocentowaniu w stosunku 4 prc.; dalsze warunki są niemniej korzystne. (W ciągu 1904 r. udzielono pożyczek tych w łącznej kwocie koron 9,286 000).

Interweniuje przy budowie gmachów rządowych lub budynków publicznych korporacyj,
kapitalizując roczne raty na ten cel przeznaczone i wypłacając całą kwotę natychmiast po otrzymaniu odnośnej deklaracyi płatniczej. Rzeczonych transakcyj dokonywa Bank Centralny na podstawie prawa emisyjnego i umożliwiają korzystne warunki jego tem pomyślniejsze rozliczenie preliminowanych kosztów.

Wydaje 4 prc. obligacye bankowe
z kuponami wypłacalnymi 1 maja i 1 listopada, w sztukach à kor. 20.000, 10.000, 1.000, 200 i 100; rzeczone papiery są wolne od podatku rentowego i wszelkich opłat i posiadają bezpieczeństwo pupilarne.

Pomiędzy akcyonaryuszami banku znajduje się 284 zakładów finansowych.
Obrót rachunkowy w r. 1904 sięga kwoty kor. 926,000 000.
Korespondencye załatwia się w języku strony.
144 *Dyrekcya.*

Dobry zarobek uboczny dla gospodarzy rolnych.

To przysłowie **PIASEK JEST ZŁOTEM** jest marką ochronną.

jeśli, zmieszany z cementem, zostanie użyty do
budowy murów,
dachówek, płyt podłogowych i ściennych, **żłobów dla bydła, rur wodociągowych, studziennych** itd. Nie ma lepszego ani tańszego materyału budowlanego dla miasta lub wsi.
Nowe wyborne maszyny ręczne, do obsługi przez nieuczonych robotników, dostarcza
Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.,
Markranstädt bei Leipzig.
Próbki piasku (około 5 kg.) przysłane nam, badamy gratis. Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209. Jeden z zastępców firmy przybędzie w najbliższych miesiącach do Galicyi, kto więc chce otrzymać bezpłatną rozmowę, niech się zgłasza.
Prowadzimy też korespondencyę polską 127
Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Dr. Gölis'a
Proszek spożywczy
(sprzedawany od r. 1857). 15
Dyetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.
Do nabycia we wielu aptekach i drogueryach Austro-Węgiersk. monarchii.
Cena małego pudełka K. 1·68, dużego K. 2·52.
Każde pudełko musi mieć pieczęć „dr. Gölis" i zaopatrzone registrow. marką ochronną — dalej etykieta moim podpisem „dr Jos. Gölis". Naśladownictwa mogą być niedostrzeżone, dlatego proszę żądać przy kupnie wyraźnie: „Dr. Gölisa proszek spożywczy". Wyłączni producenci (od r. 1868):
Dr. Józefa Gölis'a Następcy
Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).
Wysyłka hurtowna i drobiazgowa.

Colosseum *w Pasażu Hermanów.*
PROGRAM: od 16. do 28 lutego:
Gościnne występy gości z Warszawy **A. Zimajer, W. Rapackiego, L. Morozowicza i Fertnera** w operetkach „Węglarze", „Krew nie woda", „Tyrolskie piosenki" itp. oraz bardzo urozmaicony program.
Codziennie o godz. 8 wieczór przedstawienie.
W niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4 pop. i o 8 wiecz.

Zakład wodoleczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem
otwarty cały rok. — Centralne ogrzewanie. — Światło elektryczne. — Kanalizacya. — Wodociąg. — Nowo urządzone łazienki.— Cena od osoby 8 koron dziennie z całem utrzymaniem. — Prospekta na żądanie.

C. k. kolej państwowa.
Pociągi lokalne.
(Czas środkowo-europejski).

Odchodzą ze Lwowa

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed południem, 12·32, 3·05, 3·35, 5·05 po południu, 7·05 i 8·04 wieczór (od 8/5 do 11/9 wł.), 11·10 w nocy każdej niedzieli

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed południem (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 po południu (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po południu

do Szczerca 1·45 po południu (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

do Lubienia wielkiego 2·15 popołudn. (od 15/5 do 11/9 w niedzielę i święta)

Przychodzą do Lwowa:

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45, przedpoł. 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po połud., 7·54, 9·12 wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 popołudniu, 9·25 wieczór (od 1/5 do 30/9 wł.) 10·10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedzielę i święta)

ze Szczerca 9·25 wieczór (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

z Lubienia wielkiego 11·35 wieczór (od 15/5 do 11/9 w niedzielę i święta)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki